

Zupełne złudzenie muzyki lub żywego słowa daje odbiornik

PHILIPS Super 456

Nr. 206

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Czwartek, 29 lipca 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

W. Bieganeek dokonał zamachu

Podjeirzany o współudział jest brat jego, którego aresztowano
Sensacyjne pogłoski o wizycie zamachowca u jednego z adwokatów łódzkich

Jedno z pism poznańskich zamieściło w dniu wczorajszym bardzo ciekawy reportaż swego specjalnego wysłannika, który bawił we wsi Różopole, pow. krotoszyńskiego, gdzie mieszkał zamachowiec.

Reportaż ten, ukazał się przed komunikatem oficjalnym, nie mógł więc zawierać ani nazwiska zamachowca, ani też miejsca jego zamieszkania ze względów cenzuralnych.

Jest tam jednak kilka ciekawych momentów, które zamieszczamy w pierwotnej formie.

„Odległość Poznań — pochłonięła nasza „Lancela“ w ”

Sympatyczny jakgdyby wymarł. Tu i owdzie widać tylko na rynku małe grupki bezrobotnych. Po krótkim postoju ruszyliśmy w dalszą drogę w stronę odległego o 7 kilometrów od ”

Mała wioska, składająca się zaledwie z kilku gospodarstw, położona jest tuż przy szosie i ciągnie się na przestrzeni 1 kilometra.

Tu właśnie mieszkał u rodziców zamachowiec ”

Pracował na roli u ojca swego.

Personalna jego nie mówiła zasadniczo wiele.

Urodził się dnia od blisko 20 lat mieszkał w , gdzie ojciec jego posiadał 30-morgowe gospodarstwo.

WARSZAWA, 28. 7. (PAT). — Zamach bombowy na życie p. płk. Koca DOKONANY ZOSTAŁ PRZEZ WOJCIECHA BIEGANKA, MIESZKAŃCA WSI RÓŻOPOLE, POWIATU KROTOSZYŃSKIEGO, człowieka z kryminalną przeszłością.

Wojciech Bieganeek przyjechał do Warszawy, skąd udał się do Świdrów Małych, gdzie PODCZAS ZAKOPYWANIA BOMBY POD BRAMĄ WJAZDOWĄ NA POSESJĘ PŁK. KOCA WSKUTEK SPOWODOWANIA EKSPLOZJI ZOSTAŁ ZABITY.

Silą wybuchu zmasakrowane ciało Wojciecha Bieganka zostało odrzucone na kilkanaście metrów od miejsca eksplozji.

Razem z Wojciechem Biegankiem W ZAMACHU WSPÓLDZIAŁAŁ BRAT JEGO, JAN BIEGANEK, który nazajutrz po zamachu został przez sędziegośledczego zaareztowany.

Przy sprawcy zamachu znaleziono książeczkę wojskową, wydaną na imię Wojciecha Bieganka. Tożsamość osoby została sprawdzona i ustalona.

Sledztwo weszło w fazę szczegółowych i wszechstronnych badań materiału dowodowego i wymaga szeregu czynności dla ustalenia wszystkich okoliczności, poprzedzających wykonanie zamachu.

Oprócz pracy na roli ZAJMOWAŁ SIĘ KLUSOWNICTWEM.

Uchodził za odludka i niechętnie przebywał w towarzystwie rówieśników. Dlatego też trudno zrozumieć, że człowiek ten, żyjący zdala od życia politycznego, znalazł się tak nagle na terenie Warszawy.”

W dalszym ciągu pismo poznańskie umieszcza wywiady z matką i siostrami zamachowca. Ze względów cenzuralnych wywiady te są mocno okrojone, a to co wydrukowano nie zawiera nic specjalnie ciekawego.

Jedynym istotnym szczegółem jest wiadomość, że jeszcze W NIEDZIELE O 10 RANO BYŁ W DOMU.

Daje to dużo do myślenia, gdyż już wieczorem był w Warszawie.

„Ponieważ już poprzednio uzyskaliśmy cenną wiadomość, że w niedzielę, nie wykupiono

żadnego biletu z do Warszawy, a poza tym rozkład kolejowy nie przewiduje żadnego takiego pociągu, któryby miał bezpośrednie połączenie z Warszawą, skierowaliśmy uwagę na oddalony o 20 km. od ”

Okazało się, że zamachowiec wyjeżdżając o godz. 10 z , mógł być w około godz. 11 i pół. Tam przebywał dwie godziny i ukrywający przypuszczalnie rower, udał się na dworzec, gdzie wsiadł o godz. do pociągu odjeżdżającego w stronę Warszawy. Jest to nasza hipoteza.

Niewątpliwie sledztwo wykaże, czy jest ona trafna.

Druga ewentualność to wyjazd z o godz. 11 z minutami i przyjazd do Warszawy o godz. 19.40. Do tych dwóch ewentualności dochodził jeszcze trzeci, a mianowicie, że zamachowiec wyjechał do War-

szawy samochodem swego współnika, nie ulega bowiem wątpliwości, że miał współników.

Punktem zaczepnym do stwierdzenia, skąd wyjechał, mogło być odnalezienie roweru.

POLICJI UDAŁO SIĘ ODNALEŹĆ ROWER

zamachowca, który zostawił u stolarza w przy ulicy nr. 1.

Bezpośrednio po otrzymaniu tej wiadomości, połączyliśmy się z oddziałem naszym w Krótka instrukcja i już po kilku minutach znalazł się w redakcji stolarz.

— Czy znał pan ?

— Znałem. Przyszedł przed laty do syna mojego i zostawił u niego na przechowanie rower. Wypadków takich było wiele.

Nie wiem również co go łą-

czyło z moim synem i gdzie się poznali.

— O której godzinie przybył do pana ?

— W niedzielę około 12 w południe — odpowiada stolarz. — Przyszedł i powiedział, że chce zostawić rower, POŚNIEWAŻ MA KILKA WAŻNYCH SPRAW DO ZAŁĄTWIENIA W ŁÓDZI.

Zapytałem go, poco jedzie do Łodzi.

Przypominam sobie doskonale, że PYTANIE MOJE ZANIE POKOİŁO GO.

W pierwszej chwili nie wiedział co odpowiedzieć, lecz PÓŹNIEJ PO NAMYSLE OŚWIADCZYŁ MI, ŻE WYJEŻDZA DO PEWNEGO ŁÓDZKIEGO ADWOKATA W SPRAWIE OJCA, KTÓRY PODOBNO SIEDZI W WIĘZIENIU.

— Czy przyszedł z kimś do pana — pytamy.

— Nie, przyszedł sam i po 10 minutach odszedł, mówiąc, że wróci w poniedziałek na rower.

— Czy miał jakąś paczkę?

— Nie nie widziałem. Miał tylko rower i nic więcej.”

*

Tyle pismo poznańskie. Niewątpliwie dalsze sledztwo prowadzone w sposób energiczny i zdecydowany, wyświetli nieznany dotychczas szczegół, a mianowicie, jaki był cel wizyty zamachowca u jednego z adwokatów łódzkich.

Okopy na ulicach Pekinu

Wojśka chińskie odebrały Lang-Fang i Feng-Tai
Akcja przeciwko Japonii zakrojona jest na wielką skalę

PEKIN, 28. 7. (PAT). Reuter donosi, że dziś wczesnym rankiem rozpoczęło się ostrzeliwanie z dział południowej części Pekinu. Wydano rozkaz, by na minutę padało co najmniej 10 pocisków.

TIENTSIN, 28. 7. (PAT). Dzieńjsze ranne bombardowanie mimo burzy przez samoloty japońskie okolic Pekinu i Nanjua-

nu spowodowało wśród wojsk chińskich znaczne straty. Szczególnie gwałtowne walki toczyły się w Hsukotjen, 20 km. na północ od Pekinu, gdzie japończycy zaatakowali pozycje 37 dywizji.

Z północnej części Pekinu słychać odgłosy strzałów karabinów maszynowych i huk armat. Samoloty japońskie rzucają

bomby w pobliżu południowego muru. Japończycy forsują wejście do miasta. W ciągu nocy chińczycy wykopali okopy na głównych ulicach.

Żelazne wrota zamknięte

PEKIN, 28. 7. (PAT). Poraz pierwszy od wielu lat żelazne wrota dyplomatycznej dzielnicy

w Pekinie są zamknięte i strzeżone przez cudzoziemskie posterunki. W ciągu nocy wszelka komunikacja z pozostałą częścią miasta jest przerwana. W chińskiej dzielnicy, gdzie znajduje się jeszcze część obywateli Stanów Zjednoczonych, stosowany jest z całą surowością stan wyjątkowy. Do koszar Manyuan, położonych na południe od Pe-

kinu, napływają liczni żołnierze chińscy, ranni w bitwie pod Yung-Czen. Nastrój bojowy 29 armii wzrasta z każdą chwilą.

Wojśka międzynarodowe w Pekinie znajdują się w ostrym pogotowiu. Z obawy przed atakami lotniczymi, ludność Pekinu buduje schrony.

(Dokończenie na str. 3).

Zydzi bronili dzielnie Rzplitej

Protoplaści endeków zawsze w historii zachowywali się, jak w 1920 roku

Jako jeden z argumentów ustąpienia Żydów z wojska antysemita podają fakt, iż w dawnej Rzeczypospolitej ludność żydowska również nie garnęła się do służby wojskowej, unikając obowiązku krwi wobec swej ojczyzny.

Ci „historycy” albo zdrańcy swą kompletną nieznajomość dziejów ojczystych, lub też świadomie kłam, licząc na czyjaś ignorancję.

Zdaje mi się, iż częściej zachodzi jednak pierwsza ewentualność: nieznajomość historii Polski.

Kto pragnie pisać o abstynencji Żydów w wojsku dawnej Rzeczypospolitej, ten po zaznajomieniu się z dziełami o wojskowości polskiej pułk. GÓRSKIEGO, GEMBARZEWSKIEGO, KORZONA, TOKARZA, SOŁKOWSKIEGO, HUPERTA, ŚLIWIŃSKIEGO, KONARSKIEGO, ASKENAZEGO i in., dojdzie do wniosku — o ile będzie bezstronny — iż Żydzi właściwie, jak i chrześcijańskie mieszczaństwo i włościanstwo, mieli zamknięte wrota do służby wojskowej. Wojsko w przedrozbiorowej Polsce było szlacheckie i warstwa ta zazdrośnie broniła dostępu innym warstwom do szeregów obrońców ojczyzny.

O ile antysemitom podaje się fakty, iż mimo trudności, Żydzi wstępowali do armii i broniłi Polski przed wrogami, wówczas — przyciśnięci faktami do muru — twierdzą, iż byli to wyjątki.

W krótkim zarysie spróbuję dowiedzieć, że wogóle wyjątki, nawet wśród szlachty, stawały w obronie Polski i to w najcięższych, najtragiczniejszych momentach dziejów.

Coś w rodzaju powszechności służby wojskowej podczas wojny stwierdzić można jedynie w zarysie historycznej Polski. Wówczas każdy wolny kmiotek stawał w razie potrzeby w obronie granic, bronił przed najazdem.

Wkrótce jednak tę dotychczasową ampie ludową zastępuje po spolicie ruszenie, do którego dostęp ma wyłącznie szlachta, setki tysięcy i wysłanie miast, właściwie patrycjuszkie miast. Innych warstw nie dopuszcza się już do służby rycerskiej.

Owe pospolite ruszenie z czasem przekształca się w niestałą armię wybitnie szlachecką, która zresztą stopniowo zatracza wszelkie walory militarne. — Szczytowym punktem sławy rycerstwa była bodajże bitwa grunwaldzka w r. 1410.

Tracąc z biegiem czasu wszelkie znaczenie militarne, staje się pospolite ruszenie szlacheckie jedynie ciężarem władzy królewskiej. Zanika w szlachcie duch rycerski, staje się ona zdolna wyłącznie do wojen domowych, wewnętrznych. Wystarczy przeczytać zale KOCHAŃSKIEGO, STAROWOLSKIEGO, raposa POTOCKIEGO, aby przekonać się, iż nie dopuszczając innych warstw do służby rycerskiej, szlachta była zupełnie niezdolna do obrony granic państwa. Strzeże ona jedynie swych przywilejów, sama nie stając w obronie ojczyzny i innymi zabraniając.

Nie dziwnego więc, że wszelkie wezwania do pospolitego ruszenia nie dają żadnego wyniku, że kończą się przeważnie haniebnymi rokoszami, buntami wojskowymi szlachty, że na stopnia klęsk: choinicką, pil-

wicką, zdradą pod Ujściem, hańbą buczacką, zmarnowanie zwycięstwa pod Beresteczkiem, że szlachta, zwoływana do obozu dla obrony ojczyzny, korzysta z okazji, aby wymusić na królu nowe przywileje, po czym opuszcza wodzów w obliczu niebezpieczeństwa (wojna kokosza) itd. Jedną z najwybitniejszych postaci dziejowych, BATORY, król polski obcego pochodzenia, zmuszony był zwolnić szlachtę od posługi wojennej wzamian za podatki, które pozwoliły mu pomnożyć liczbę zacieźnego wojska.

Już w drugiej połowie XV w. JAGIELLONOWIE zmuszeni byli werbować zacieźnego żołnierza wobec zaniku patriotyzmu u szlachty. Obok zacieźnego wojska pojawia się w końcu XVI w. chłopstwa łanowa piechota, brana w drodze przymusowej rekrutacji z dóbr koronnych.

Warto przeczytać w historii wojskowości GÓRSKIEGO, jak szlachta pogardała ową piechotę łanową, jak zacieźnie zwalczała królów za dopuszczenie chłopów do służby żołnierskiej. — Słusznie pisze DR. M. KUKIEL w „Dziejach organizacji wojsk polskich”, iż wstrząsający wprost jest ten obraz zaślepienia i klasowego egoizmu szlachty polskiej.

A jak wyglądała ta masowość, ta nie wyjątkowość „rdzennych” obrońców ojczyzny. Na kilkuset tysięczną masę szlachecką CHODKIEWICZ ma pod Kircholmem 3.640 ludzi, w tym i zacieźne pułki i piechotę łanową. ŻÓŁKIEWSKI pod Kłuszynem osiemnastotysięczną armię, w tym szlachtę stanowiła niewyżej 10 procent, resztę chłopskie pułki z rekrutacji i formacje cudzoziemskie, najęte.

Pod koniec 1602 r. na Inflantach, gdy CHODKIEWICZ nie miał czym opłacić wojska, — pierwsza szlachta opuściła wodza i oboz i poczęła rabować dobra królewskie.

Gdy Chodkiewicz zapożycza się u rzymskich kupców, osiąga zwycięstwo z trziesięciotysięczną armią i błaga sejm o pomoc, panowie posłowie zjeżdżają się w r. 1605 i miast zająć się tak ważną sprawą, jak armia, biją się i kłócą nad t. zw. sprawą dysydencką. Jakżeż ten okres specjalnie obecnie jest ciekawy dla studiów i porównań.

W r. 1611, podczas wojny z Rosją, pisze Chodkiewicz do żony: „...żołnierz tak bryka, że ja nieraz poduszkę łzami obleję”.

A haniebne zachowanie się szlachty wobec najszlacheńszego ze szlacheństw, najwybitniejszego chyba rycerza w dziejach powszechnych — Stanisława ŻÓŁKIEWSKIEGO pod Cecorą. W r. 1672 za Michała pod Golebiem, gdy wróg zalewa olbrzymie połacie kraju, szlacheckie pospolite ruszenie, — które zazdrośnie nie dopuszcza innych stanów do żołnierki, — miast bronić kraju, wiecuje, hałasuje, ucztuje i w końcu doprowadza do haniebnego traktatu buczackiego.

I gdy w r. 1675 wkracza w granice Polski potężna armia turecka, SOBIESKI ze Lwowa śle uniwersały do sejmików, wzywając do powszechniej obrony, wówczas, jak sam pisze: „nikt nie przybywa. Jedni za Wisłę, drudzy aż za Gdańsk uciekają. A im się kto lepiej ma w tej ojczyźnie, tem mniej dla niej czyni. Nikt o publicie nie

myśli, tylko każdy o swej własnej prywatce”.

CZY TO NIE CI SAMI ENDECY Z 1920 R.?

Tak istotnie wyglądała „masowość i ofiarność tego najbar dziej uprzywilejowanego stanu w dawnej Polsce. Po za bohaterami błyskami Grunwaldu, Orszy, Połocka, Kircholmu i Wiednia, coraz rzadsza jest miłość ojczyzny w stanie szlacheckim, który jednak woli domrowadzić do zguby ojczyzny, niż do równoprawnienia politycznego pozostałych warstw. Setki i burmistrzowie miejscy, którzy dopuszczono do obrony kraju, statutem wiślickim (1347 r.), pozbawieni zostali tych praw statutem warskim w r. 1423.

Podczas pospolitego ruszenia w r. 1648 szlachta zupełnie nie dopuszczała innych warstw do prawa obrony ojczyzny, nie dziwnego więc, że i ludność żydowska w masie nie mogła ujawnić ofiarę krwi swego przywiązania do ojczyzny.

Nie podlega jednak jakiegokolwiek wątpliwości, iż Żydzi, zarówno jak i mieszczaństwo innych wyznań, broniłi od najdawniejszych lat murów warownych miast, które zamieszkiwali, od najzłotniejszych.

Z niektórych dokumentów można wnioskować, iż Żydzi byli bardziej nawet w rachubę brani jako obrońcy od innych mieszczan. Kardynał COMMEN DAN, ówczesny papieski na dworze Zygmunta Augusta, podaje, iż Żydzi polscy — inaczej niż Żydzi innych państw — chodzili w zbroi i przy boku nosili szable. Wprawdzie drugi statut litewski podaje, iż nie wolno Żydom nosić przy pasach i szablach złotych łańcuchów, jednak przecież chodzenie przy szablach dozwolone było jedynie szlachcie i Żydzi ten sam przywilej posiadali. Do r. 1514 Żydzi litewscy byli zobowiązani w razie wojny oddać do dyspozycji w. księcia 1000 jeźdźców żydowskich.

Podczas najazdów tatarskich i kozackich Żydzi bohatercko broniłi miast Lwowa, Żółkwi, Brodów, Lucka. — Wystarczy przeczytać dokument Zygmunta III z dnia 5 maja 1626 roku, aby wywnioskować, iż we wszystkich miastach „sprawa udziału Żydów w obronie, jako dobrodziejstwa żołnierzy była brana w rachubę”.

Wystarczy przeczytać taki dokument, jak nominację „Żyda Jezuc” na sekretarza „w nagrodę zasług w czasie pokoju, jako też wojny”, podpisaną przez Jana III w r. 1677 (Metryka Polska CC XL 534 „Dyplomatarisz M. Bersohna, Warszawa 1910 r.), aby wywnioskować, iż posiadamy tylko okrutne wiadomości o udziale Żydów — wbrew woli szlachty — w obronie ojczyzny w dawnych czasach. Sekretarz najbliższy Jana III — proszę uprzytomnić sobie — to coś w rodzaju najbliższego doradcy wojskowego.

Gdy po upadku Polski KOŚCIUSZKO odezwał z dnia 17-go września 1794 roku wezwał również do Żydów do obrony ojczyzny, wówczas w szybkim tempie pułkownik BEREK JOSELOWICZ zdołał stłumować pułk ochotniczy żydowski, który majestatem śmierci na walach Pragi zadokumentował swą wierność i przywiązanie. — Powstanie kościuszkowskie nie było masowe, szlachta sabotowała je, siłą wyciągała z szere-

gów powstańczych swych chłopów, więc i udział Żydów nie był masowy, ale napewno był proporcjonalniejszy do ofiarności ludności „rdzennej”, a może ją nawet przewyższał. — W powstaniu listopadowym liczbą wogóle walczących, na czterech zgórą miliony mieszkańców tylko Królestwa Kongresowego, nie przekroczyła nigdy 50 — 60 tysięcy, czyli odsetek znikomy, udział Żydów był masowy, w samej Warszawie wstąpiło do szeregów powstańczych około 3 i pół tysiąca Żydów, w armii liniowej było wielu oficerów — Żydów, nawet wśród wyższych: GEN. LEWIŃSKI, PUŁK. PA-PROCKI, LUBLINER, DR. LUBELSKI. Masowy był udział Żydów, choć czyniono poważne wstręty w postaci głośnych „bród”, własnego ekwipunku, nawet uzależniono przyjęcie do stanu majątkowego. W r. 1848 Żydzi mężnie broniłi Wolnej Rzeczypospolitej Krakowskiej, o czym wspomina „Dziennik Urzędowy” (nr. 2 z r. 1848), w latach 1861 — 3, w powstaniu styczniowym udział Żydów był niewątpliwie liczny, choć liczbą ogólną partyzantów na 5 milionów mieszkańców w h. Kongresówce nigdy nie przekroczyła 20 — 25 tysięcy. Nawet endecy historycy muszą szczerze przyznać, iż w szeregach powstańczych była poważna liczba Żydów.

Dla przekonania się co do masowego udziału Żydów w walkach o niepodległość Polski wystarczy przeczytać „Tragizm losów Polski” endeka GIERTYCHA, aby stwierdzić, iż Żydzi — naprzekór wszystkim — dążyli do zrzucenia jarzma haniebnego, do zerwania okrutnych kajdan niewoli, w które była Polska zakuta. — Sam p. Giertych, wierny uczeń Dmowskiego, pisze, iż „z uzależnieniem od Rosji byłby się do czasu pogodził” (str. 213).

A gdy przejdziemy do czasów nam współczesnych, to czyba nikt nie zakwestionuje licznego udziału Żydów (napewno proporcjonalnego) w pracach nad tworzeniem wojskowości polskiej: w związkach strzeleckich, legionach i Polskiej Organizacji Wojskowej. Endecy o tym mogą jak najmniej powiedzieć, gdyż ich tam zupełnie nie było, szukali w tym okresie łaski i jałmużny u zaborców, i to u wszystkich, nawet u Niemców.

A gdzie mogli tylko swą zbrodnią, rozbijątką akcją szkodzić. Za najjaskrawszy do wód służyć może rozbił legio nu wschodniego.

O okresie wojny w latach 1919 — 1920 już pisałem, nie będę się powtarzał. Na 17 milionów t. zw. „rdzennych” Polaków na froncie w chwili najgroźniejszej dla Polski było 120 — 180 tys. żołnierzy, w tym 8 tys. Żydów i napewno pewna, trudna do ustalenia, liczba obywateli pochodzenia niemieckiego, białoruskiego i ukraińskiego (petlurowskiego). Zdaje mi się, że i w tym wypadku trudno mówić o masowości. W tej liczbie walczących na froncie napewno była minimalna liczba endeków, gdyż na front poszli na pierwszy ogień — legionie i peowiacy. Samych peowaków było 50.000. Więc warto teraz sumiennie obliczyć tych „bohaterów”, co to szukają bez powodzenia współników swego tchórzostwa.

Zgóry zastrzegam się, iż z

najwyższym respektem „jestem dla tych nielicznych nawet endeków, którzy wbrew anarchistycznej, defetystycznej działalności swej partii — na front poszli i o potęgę Polski walczyli”.

W szranki przeciwko mym artykułom już nie byle kto wstąpił, bo sam imię pan KARABURDA. P. ULRICHOWI bezpośrednio przestałem odpowiadać, gdyż każdy, kto uporczywie chełpi się swą służbą pruską, swym „grenadierstwem”, sukcesami nad wojskami francuskimi w wojnie europejskiej, kto nie może zapomnieć o pikielhańbie, z tym nie wypada mi dyskutować. Rozumiem, że nie każdy mógł być ORLICZEM — DRESZEREM, że nie każdy, przymusowo wcielony do szeregów zaborczych, mógł lub miał odwagę, pod gradem kul, przejść na drugą stronę, w tym wypadku do bratniej armii francuskiej. Ale żeby jeszcze dziś, po dwudziestu zgórą latami szczerzyć się „grenadierstwem pruskim”, na to trzeba być... Ulrichem.

Panu Hałaburdzie odpowiem krótko, ale jego stylem.

Chcesz pan poznać mój pogląd na wojnę domową w Hiszpanii, odpowiem panu po Hałaburdzie: Franco — maran, Żyd z pochodzenia, wasz bohater Moli — Żyd, podobno nawet do śmierci, finansujący bunt generał Juan March i malarz gen. Franco wielki przemysłowiec kataloński Cambo — Żydzi (Jerzy Borejsza „18 lipca 1936 — 18 lipca 1937 r.”), a więc czy mogą być moje sympatie po stronie buntowników hiszpańskich, którzy poza tym — jak nasza Targowica — spro wadzili najzłotniejszych. I cóż pan chce od biednego dziennikarza Zandberga, który na komisji lekarskiej w Polsce otrzymał kategorię „C”, a jednak pojechał do Hiszpanii. Chcesz pan widocznie przeszkodzić rządowi naszemu w staraniach o uratowanie życia. Wiesz pan i nie życzę — mimo wszystko — podobnej sytuacji. A w życiu rozmaitości bywa.

Pański kompan tegoż samego dnia w artykule swym żałuje, iż Polacy podczas buntów kozackich nie wydali im Żydów „na pożarcie”. Przeczytajcie panowie uważnie historię buntów kozackich, a przekonacie się, czy wasi praojcowie ideowi, tak jakby endecy XVI — XVII wieków, nie usiłowali już wówczas każdemu całą Polskę sprzedać. Nie udało się „endekom” XVI — XVII w., ale już udało się w XVIII wieku.

Piękną macie linie genealogiczną?

W zakończeniu swego artykułu „tyka” mnie już imię pan Hałaburda. Odpowiem mu jego własnym stylem. Nazywasz się Hałaburda, i to podobno twoje prawdziwe nazwisko. Gdyby na początku wyrazu Hałaburda umieścić c przed h wysłabę przykra dla pismaka endecckiego rzecz: chała, chałeczka żydowska, podejrzana rzecz w nazwisku. Gdyby na końcu wyrazu hałaburda po a umieścić k, wyszedłby lokal, najodpowiedniejszy dla twego sposobu myślenia. Tak najlepiej odpowiedzieć Hałaburdzie na hałaburdenie.

J. K. U.

Okopy na ulicach Pekinu

(Dokończenie)

Sukcesy wojsk chińskich

LONDYN, 28. 7. (PAT). Reuter donosi z Pekinu, że w prowincji Czahar 20 mil na północ od Pekinu, nastąpiło starcie między 29 armią chińską i wojskami japońskimi.

NANKIN, 28. 7. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych podaje wiadomość, że wojska chińskie odebrały dziś rano po walce miejscowość Feng-Tai i Lang-Fang.

Wojska japońskie stacjonowały w Feng-Tai od pół roku.

SZANGHAI, 28. 7. (PAT). — Zdobyte przez chińczyków Feng-Tai i Lang Fang wywołało tu niebywały entuzjazm. Wiadomość o tym sukcesie rozeszła się po mieście lotem błyskawicy zapomocą plakatów, transparentów, radia i dodatków nadzwyczajnych miejscowych pism. Miało zostać udekorowane jak w dzień uroczysty. Robotnicy porzucili pracę i wyszli na ulice. Manifestacje te zatamowały wszelki ruch na ulicach.

Zdobycie lotniska

SZANGHAI, 28. 7. (PAT). — Oficjalnie komunikują, że wojska chińskie zajęły m. Tung-Czao (24 km. od Pekinu). W walce tej po raz pierwszy wzięło udział lotnictwo chińskie.

Oficjalna agencja chińska donosi, że wojska japońskie cofnęły się pomiędzy Lukuciao a Pekinem, gdzie zajmowały stanowiska wzdłuż toru kolejowego. Część wojsk japońskich, która wycofała się na pole wyścigowe w zachodniej dzielnicy Pekinu, została rozbrojona.

SZANGHAI, 28. 7. (PAT). — Agencja „Central News” donosi, że chińczycy zajęli po 3-godzinnej walce lotnisko w Szao Ka Szun, na północ od Pekinu, zdobywając przy tym 7 samolotów.

Akcja na wielką skalę

TOKIO, 28. 7. (PAT). Sztab wojsk japońskich w północnych Chinach ogłosił dziś rano komunikat, który stwierdza, że w ostatnim czasie napłynęły do północnych Chin wielkie posiłki z Nankinu. Jest to oczywistym dowodem, że akcja przeciwko Japonii zakrojona została na wielką skalę.

Statki japońskie pod ostrzałem

TOKIO, 28. 7. (PAT). Agencja Domei donosi z Tientsinu, że statek japoński „Chosanmaru” został ostrzelany dziś przez chińczyków z lewego brzegu rzeki Heiho, w pobliżu Taku. Ofiar w ludziach nie było.

Aresztowania w Krakowie

KRAKÓW, 28. 7. (PAT). — Aresztowano tu 14 osób, m. in. studenta Wachałę, który został zwolniony podczas rozprawy o udział w wyprawie Doboszyńskiego na Myślenice i po wyroku został zwolniony z więzienia.

15 osób poniosło śmierć w katastrofie lotniczej pod Brukselą

BRUKSELA, 28. 7. (PAT). — W okolicy m. Hal na południe od Brukseli wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Samolot pasażerski, kursujący na linii Rotterdam — Bruksela — Paryż, spadł w płomieniach na ziemię. Samolot należał do holenderskiej linii lotniczej.

Agencja Reutera donosi z Tientsinu, że chińczycy ostrzelali 4 statki japońskie, które wycofały się na pełne morze, lecz następnie jeden z tych statków wpłynął do portu pod eskortą kanonierki japońskiej.

Ostrzeżenie dla obcych obywateli

PEKIN, 28. 7. (PAT). — Ambasada francuska w Pekinie opublikowała notę, zalecającą obywatelom francuskim, a szczególnie kobietom i dzieciom udanie się dziś przed

godz. 18-tą do dzielnicy dyplomatycznej.

W nocy tej ambasada wyjaśnia, że na wypadek pogorszenia się sytuacji, ostrzeżenie będzie ponowione i wszyscy obywatele, podlegający opiece ambasady, będą zmuszeni powrócić na teren dzielnicy

dyplomatycznej, która będzie się znajdować pod ochroną wojsk międzynarodowych.

Podobne zarządzenia wydały przedstawicielstwa dyplomatyczne W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Wielkie mocarstwa bacznie śledzą rozwój wydarzeń na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 28. 7. (PAT). — Rząd brytyjski skłania się coraz bardziej do przekonania, że rozwój wydarzeń na Dalekim Wschodzie będzie brzemienisty w poważne skutki. Ostatnie wiadomości z Chin zdają się wskazywać na to, że przygotowuje się tam akcja wojenna na wielką skalę.

Min. Eden przyjął dzisiaj po południu najpierw ambasadora

Stanów Zjednoczonych, potem zaś amb. Chin. Rozmowa z ambasadorem Stanów Zjednoczonych dotyczyła przede wszystkim wyjaśnienia stanowiska Ameryki wobec rozszerzającego się konfliktu chińsko-japońskiego.

Stanowisko rządu St. Zjednoczonych polegać ma na tym, że dopóki akcja wojenna ogranicza się do starć pomiędzy 29

armią chińską, a korpusem ekspedycyjnym japońskim, to tego rodzaju działania wojenne posiadają charakter lokalny. Gdyby jednak, na co rozwój wydarzeń zdaje się z nieubłaganą konsekwencją wskazywać, do akcji wojennej przystąpiły wojska chińskie, skierowane do obszaru działań zbrojnych przez rząd centralny w Nankinie, a zwłaszcza,

gdyby nastąpiła jakakolwiek mobilizacja sił chińskich, a w związku z tym i wzmocnienie japońskiego korpusu ekspedycyjnego, to działania wojenne utracą swój ograniczony charakter lokalny i Ameryka uzna wówczas, że istnieje stan wojny pomiędzy Japonią a Chinami.

W tym wypadku wejdzie w życie ustawa o neutralności.

W odpowiedzi na pytanie, czy zostanie zwołana rada ligi narodów w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie, min. Eden oświadczył, że sytuacja jest bardzo poważna. Mimo to, nie ma on zamiaru podjąć inicjatywy w tym względzie, albo wiem należy pamiętać, że dwa wielkie mocarstwa, a mianowicie Stany Zjednoczone i Japonia nie należą do ligi narodów

Nowy incydent na Amurze

Kanonierki sowieckie uprowadziły żaglowiec mandżurski

LONDYN, 28. 7. (Tel. wł.). — Jak donoszą z Tokio i Charkinu, kanonierki sowieckie ostrzeliwały i uprowadziły żaglowiec mandżurski. Incydent ten zaszedł na rzece Amur pomiędzy Heiho i Błagowieszczeńskiem.

Dalszych szczegółów o zajściu na razie brak. Wiadomo jedynie, że w Japonii wiadomość o zaatakowaniu przez kanonierki sowieckie mandżurskiego statku handlowego wywołała oburzenie i że do incydentu tego w kołach

urzędowych Tokio przywiązują wielkie znaczenie. Incydent ma mianowicie stanowić dowód dążenia Moskwy do utrudnienia stanowiska Japonii w zatargu o Chiny Północne.

Manifestacje republikanów irlandzkich w związku z pobytem w Belfaście angielskiej pary królewskiej

PARYŻ, 28. 7. (PAT). Havas donosi z Belfastu: Przed przybyciem angielskiej pary królewskiej do Belfastu po obu stronach granicy, oddzielającej Ulster od wolnego państwa irlandzkiego, popełniono szereg aktów terrorystycznych, spalono szereg mostów kolejowych i baraków

straży celnej, a ponadto uzbójcy osobnicy zatrzymywali przejeżdżające pojazdy.

Akcja ta przypuszczalnie była zawczasu przygotowana przez republikanów irlandzkich celem dokonania potężnej manifestacji antyangielskiej.

Ponadto wysadzono dynami-

tem w powietrze most w pobliżu Dundalk. W tym samym okręgu uszkodzono w wielu miejscach komunikację telefoniczną i telegraficzną. W m. Omagh aresztowano czterech ludzi, uzbrojonych w rewolwery i karabiny. Odmawiają oni jakichkolwiek zeznań.

Z powodu przerwania komunikacji pomiędzy Dublinem a Belfastem podróżni odbyli część drogi autokarami. Oświadczają oni, że cała granica jest obsadzona przez policję, która nieustannie patroluje okolice.

Wszystkie samochody są zatrzymywane, zaś pasażerowie badawani i rewidowani. Policja w Dublinie została zmobilizowana. Wiele oddziałów policyjnych wysłano na granicę.

Uroczystości w Belfaście z okazji przybycia pary królewskiej nie zostały zakłócone żadnym incydem. Parze królewskiej zgotowano entuzjastyczne powitanie. Po uroczystości na ratuszu para królewska w towarzystwie min. Hoare udała się w okolice miasta na wielką paradę harcerzy i kadetów morskich.

LONDYN, 28. 7. (PAT). — Z Belfastu donoszą, iż w związku z akcją terrorystyczną, podjętą przez republikańskie elementy irlandzkie z powodu przyjazdu królewskiej pary brytyjskiej na dachach domów wzdłuż ulic, którymi przeciągał pochód królewski, ułożona była policja, aby z góry obserwować zachowanie się tłumów.

Zmobilizowano 4 tysiące członków specjalnej policji słynnego B.

Wkrótce po przejeździe króla i królowej przez główne ulice Belfastu miasto zaalarmowane zostało eksplozją, która nastąpiła niedaleko trasy pochodu i wskutek której wszystkie szyby w oknach okolicznych domów zostały wybite. Okazało się jednak, że powodem eksplozji był wylub gazu w składzie, w którym przechowywano różne towary.

W niektórych kołach utrzymują, że eksplozja nie była przypadkowa i miała charakter złośliwy.

Na miejscu eksplozji powstała wielka, głęboka wyrwa w chodniku ulicznym.

Kryzys rządowy w Jugosławii musi nastąpić wskutek wykluczenia premiera i 8 ministrów z kościoła prawosławnego

PARYŻ, 28. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Białogrodu: Wykluczenie przez święty synod ortodoksyjny z serbskiego kościoła prawosławnego premiera oraz 8 ministrów może mieć, zdaniem tutejszych kół prawosławnych, poważne następstwa zarówno natury konstytucyjnej jak i politycznej.

Zdaniem kościoła, wykluczenie ministrów nie mogą sprawować nadal swych funkcji. Istotnie, konstytucja określa, że członkowie rządu winni należeć do wyznania uznanego przez państwo.

Otóż ministrowie, pozbawieni przez władzę kościelną praw członków kościoła serbskiego, nie należą więcej do tego wyznania, a za tym przysięga złożona królowi na konstytucję, nie ma,

w opinii kościoła więcej znaczenia.

Istnieje więc już właściwie stan kryzysu rządowego, powstałego przez decyzję św. synodu i wszelka inna interwencja byłaby, w oczach kościoła ortodoksyjnego, antykonstytucyjna. Jest to także argument, który uniemożliwia członkom rządu wzięcie udziału w wyborach nowego patriarchy.

BIAŁOGROD, 28. 7. (PAT). — Wedle doniesień prasowych, cerkiew serbsko-prawosławna zamierza przeprowadzić kanonizację zmarłego patriarchy.

Pogrzeb patriarchy odbędzie

się jutro. Rada regencyjna i rząd będą na pogrzebie reprezentowane przez swych przedstawicieli. Celem uniknięcia incydentów po pogrzebie ma być utrzymany nie przez policję, lecz przez wojsko i stowarzyszenia patriotyczne.

BIAŁOGROD, 28. 7. (PAT). — W pogrzebie patriarchy Barnaby nie przewidziano żadnych miejsc dla członków rządu. Do katedry będą mieli wstęp jedynie specjalnie zaproszeni senatorowie i posłowie. Z członków rządu w orszaku pogrzebowym uczestniczyć będzie jedynie minister wojny gen. Maricz.

Adw. Rippel skazany

na 300 zł. grzywny z zamianą na 15 dni aresztu

W dniu wczorajszym sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę adwokata Wilhelma Rippela, przywódcy „frontu młodzieżowego”, oskarżonego o obrazę policji.

Jak wiadomo, w swoim czasie adw. Rippel zorganizował marsz do Palestyny, który w Pyrach pod Warszawą został rozwiązany. W czasie rozpraszania uczestników marszu adw. Rippel użył pod adresem policji wyrazu „mordercy”.

Adw. Rippel został pociągnięty do odpowiedzialności, jako oskarżony z art. 127 K. K., który przewiduje karę do 2 lat aresztu.

Oskarżyciel z ramienia policji domagał się zastosowania najwyższego wymiaru kary.

Oskarżonego bronił adwokat Margolis i Salbe.

Po naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego adw. Wilhelm Rippel skazany został na 300 zł. grzywny z zamianą na 15 dni aresztu.

Anglia rozbija oś Berlin-Rzym

Konferencja premiera Chamberlaina z amb. Grandim wywołała w Niemczech wielkie wrażenie

LONDYN, 28. 7. (PAT). — Do wczorajszej półtoragodzinnej rozmowy premiera Chamberlaina z ambasadorem Grandim przywiązują w kołach politycznych poważne znaczenie.

Aczkolwiek rozmowa ta nie była poświęcona żadnemu specjalnemu zagadnieniu i miała charakter ogólny, to jednak w ciągu 90 minut niewątpliwie było dość czasu, aby każdą aktualną sprawę omówić dokładnie.

Utrzymują tu, iż w rozmowie tej szczegółowo omówione zostały zarówno reperkusje wojny domowej w Hiszpanii, jak i dalsze losy nieinterwencji oraz przyszłość stosunków włosko - brytyjskich na morzu Śródziemnym.

Ambasador Grandi zamierza udać się w przyszłym tygodniu na urlop letni do Włoch i zobaczyć się z Mussolinim. Wynurzenia poczynione przed nim przez premiera W. Brytanii niewątpliwie obliczone są na to, aby zostały dokładnie zreferowane szefowi rządu włoskiego.

BERLIN, 28. 7. (PAT). Wczorajsza rozmowa między Chamberlainem a ambasadorem

Grandim wywołała w tutejszych kołach politycznych bardzo duże wrażenie. Mimo, że sprawa stosunków między Rzymem a Londynem obserwowana jest w Berlinie już od dłuższego czasu, niespodziewane to spotkanie, a zwłaszcza niezwykle przyjazny ton, przypisywany Chamberlainowi w stosunku do Grandiego nasuwa tu szereg refleksji. Zrozumiałe to jest, jeżeli się z jednej strony zważy to, na którym nastąpiło zbliżenie niemiecko - włoskie, z drugiej

zaś wagę, jaką istnienie osi Berlin — Rzym przedstawia dla zagranicznej polityki Rzeszy. Zdają tu sobie jasno sprawę, iż tematem rozmowy nie mogła być tylko kwestia nieinterwencji w Hiszpanii, lecz, że dotyczy ona musiała w pierwszym rzędzie całokształtu zagadnień morza Śródziemnego i polityki europejskiej.

Ewentualne usunięcie pewnych zaognień włosko - brytyjskich nadać może inne oblicze nie tylko rozwojowi konfliktu hiszpańskiego, lecz i ca-

łokształtowi polityki europejskiej.

Jako znamienity fakt, podkreślają tu również że rozmowa brytyjsko - włoska prowadzona była nie z Edenem, lecz z Chamberlainem, co wobec wyraźnej zapowiedzi, jaką uczynił swego czasu premier brytyjski, iż zastrzeżenie sobie aktywny wpływ na politykę zagraniczną, nadaje rozmowie tym większą wagę.

W oświetleniu Berlina inicjatywa do naprawy stosunków angielsko - włoskich wychodzi

ze strony W. Brytanii, przyczem przypuszczają tu, bez zbytniego optymizmu, iż zbliżenie nie to odbije się pozytywnie na przebiegu piątkowego posiedzenia komitetu nieinterwencji.

Panujący jednak sceptycyzm co do definitywnych realnych wyników prac komitetu wzmocniła tu wczorajsza deklaracja Majskiego. Wyjaśnia ona bowiem w oczach opinii europejskiej stanowisko Moskwy, polegające dziś już otwarcie na sabotowaniu utrzymania zasady nieinterwencji. Definitywna odpowiedź Niemiec nie została jeszcze udzielona. Jak słychać w kołach dobrze poinformowanych, nie będzie ona odbiegać od zasadniczego stanowiska Rzeszy, trzymając się równocześnie przyjętego zasadniczo projektu kompromisowego.

W obliczu jednak niezwykle zainteresowania tutejszych sfer politycznych zbliżeniem brytyjsko - włoskim schodzi sprawa hiszpańska na razie na drugi plan i stwierdzić można, że w miarę jak próby wyrównania stosunków brytyjsko - włoskich przybierają bardziej konkretne formy, zaostrza się uwaga, z jaką miarodajne czynniki niemieckie obserwują ich rozwój.

Kongres ociemniałych w Warszawie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Od 7 do 15 sierpnia będzie trwał w Warszawie międzynarodowy kongres ociemniałych. Oprócz delegacji niewidomych przyjechać mają również nauczyciele niewidomych z 14 państw europejskich, między innymi z Anglii, Belgii, Szwecji, Finlandii i Czechosłowacji.

Walka z gruźlicą w Czechosłowacji

Według statystyk czechosłowackich w r. 1919 zmarło na gruźlicę w Czechosłowacji 38.767 osób, w 1924 r. — 23.929, w 1934 — 18.424 i w 1936 — 17.351. Śmiertelność na gruźlicę w poszczególnych okresach wynosiła: na 100.000 mieszkańców: w roku 1919 — 286,7, w 1924 — 170, w 1934 — 122,4, i w 1936 — 114,2.

Cytry wskazują wyraźnie, iż walka z gruźlicą w Czechosłowacji prowadzona jest bardzo intensywnie i z dodatnimi rezultatami.

Płyną posiłki dla gen. Franco

Powstańcy stracili w ciągu trzech tygodni 12 tys. ludzi

LONDYN, 28. 7. (PAT). — Min Eden, zapytany w izbie gmin, czy posiada informacje, że w ciągu ostatnich dni wylądowały w Hiszpanii wojska włoskie z dwoma generałami na czele, odpowiedział, że żadnych wiadomości w tej sprawie nie posiada, wie natomiast, że pomiędzy 22 a 25 lipca zawinęły do Kadyxu statki hiszpańskie, na których pokładzie znajdowały się wojska. Statki te przybyły z zachodu.

MADRYT, 28. 7. (PAT). — Samoloty rządowe zbombardowały wczoraj lotniska w Avilli i Salamance, niszcząc wiele samolotów i urządzeń, po czym powróciły do swych baz, nie ponosząc żadnych strat. Natarzenie akcji oddziałów rządowych na odcinku Villanuova de la Canada nie uległo zmniejszeniu. Powstańcy stawiają silny opór. Ciężkie działa baterii rządowych zbombardowały w dalszym ciągu Brunette, Sewilla de la Nuova i Villacioba de Edon.

Koła rządowe obliczają ilość wojsk walczących na odcinku Brunette na 80.000 ludzi. Na wszystkich pozycjach frontu środkowego, stanowiących w jednej linii około 500 klm., siły rządowe liczą blisko 200 tys. żołnierzy.

Straty powstańców w ciągu ostatnich trzech tygodni sięgają 12.000 ludzi.

Syn Alfonsa XIII marzy o tronie

PARYŻ, 28. 7. (PAT). — Jak oświadcza agencja Havasa publicznie pojeżdżanie się b. hiszpańskiej pary królewskiej uważane jest w paryskich kołach dobrze poinformowanych za okoliczność, zwiększającą widoki ewentualnej kandydatury Don Juana, trzeciego syna Alfonsa XIII na tron hiszpański.

W czasie pobytu pary królewskiej w Rzymie ustalić miano nastę-

pujący plan: Alfons XIII odzyska koronę, lecz już w kilka godzin po tym abdykuje na rzecz Don Juana.

Jak się zdaje reakcja ze strony carlistów osłabła na skutek wycofania się ks. Bourbon, któremu przyznano tytuł infanty. Zwolennicy rządu w Salamance, obawiający się ingerencji włosko - niemieckiej w Hiszpanii, mają przychylną się do takiego rozwiązania sprawy.

Poza tym Don Juan, wychowanek angielskiej akademii morskiej w Woolwich, bardzo dobrze widział w Anglii, miałby spowodować poparcie finansowe ze strony W. Brytanii, niezbędne dla odbudowy Hiszpanii.

Gen. Franco ulaskawił

b. przywódcę falangi hiszpańskiej na skutek interwencji ambasadora Rzeszy

PARYŻ, 28. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Salamanki, że gen. Franco złagodził b. przywódcę falangi hiszpańskiej Manuelowi Medilla dwukrotną karę śmierci, na którą Medilla był skazany przez sąd wojenny, na dożywotnie więzienie.

Medilla był przywódcą falangi hiszpańskiej podczas nieobec-

ności Jose Antonio Primo de Rivera i został aresztowany z powodu wrogiego ustosunkowania się wobec dekretu gen. Franco o unifikacji poszczególnych partii politycznych. Jak donoszą, złagodzenie kary śmierci nastąpiło na skutek interwencji ambasadora niemieckiego.

Król egipski Faruk

wstępuje urzędowo dziś na tron

KAIR, 28. 7. (PAT). — 29 lipca br. król egipski Faruk wstępuje urzędowo na tron.

Król Faruk urodził się 1920 r. Egipska konstytucja ustala pełnoletność królewską na 18 lat księżycowych, które król Faruk kończy właśnie w roku bieżącym 29 lipca.

Ojciec Faruka, król Fuad I, zmarł 28 kwietnia 1936 r., wychowywał się we Włoszech i jeśli można mówić o jakichś wpływach, pozostał na całe życie pod wrażeniem kultury łacińsko-romkańskiej. Jego żona, królowa Nazli obecnie używająca tytułu królowej matki, pochodzi z rodziny płk. de Seves, b. oficera napoleońskiego, który na początku zeszłego stulecia przybył do Egiptu i jako Sulajman basza organizował armię Muchammada



Król Faruk

Ali, założyciela dynastii. Pod względem swoich zainteresowań osobistych Fuad I miał dużo po-

dobieństwa z królem Stanisławem Augustem: popierał naukę, starał się o podniesienie poziomu architektury, zajmował się zbiorami muzealnymi i w ogóle troszczył się o rozwój kultury i sztuki w kraju.

Król Faruk jest dziewiątym z kolei spadkobiercą Muchammada Alego.

Co oświadczył amb. Potocki przedstawicielowi prasy polskiej w Ameryce

NOWY JORK, 28. 7. (PAT). — Przed wyjazdem na kilkutygodniowy urlop do Polski ambasador Potocki udzielił dłuższego wywiadu korespondentowi dziennika polskiego „Detroit” w sprawie ostatnich wystąpień żydów amerykańskich.

Ambasador zaznaczył, że niektórzy przywódcy żydów amerykańskich przemawiając w imieniu ogółu żydów amerykańskich reprezentują faktycznie tylko pewną ich część. Swymi niepowołanymi wystąpieniami sprawiają, że sytuacja żydów polskich zamiast poprawiać się ulega zaognieniu. Zamiast zgłaszać nieprzenyślane protesty i tendencyjne interpretować intencje rządu polskiego przywódcy winni pomagać swym współbraciom w Pol-

sce przez czynne popieranie akcji rządu polskiego w kierunku udostępnienia Polsce obszarów emigracyjnych, uwzględnienia jej postulatów surowcowych oraz starać się przyczynić do ogólnej poprawy gospodarczej.

„Głos Poranny”
nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i okolicznych lotniskach u p. Lewenberg.

Banda oszustów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Główna komenda policji powiadomiona została, że na terenie województwa pomorskiego, poznańskiego i łódzkiego działała banda oszustów, która naciagała na kupno dzieła, poświęcone pamięci Marsz. J. Piłsudskiego.

Banda operowała prospektami i dokumentami.

Aferzyści, pobierając zaliczki, nabrali w ten sposób kilkadziesiąt osób.

Spór p. M. Gorczyńskiej z władzami m. Warszawy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Pełnomocnik artystki Marii Gorczyńskiej adwokat Hofmoki - Ostrowski (ojciec) podjął pertraktacje z władzami miejskimi w sprawie polubownego załatwienia sporu o odszkodowanie za skutki głośnego wypadku autobusowego, któremu artystka uległa parę miesięcy temu.

Po powrocie z Krynicy, gdzie artystka bawi na kuracji, będzie ona poddana ponownemu zbadaniu dla stwierdzenia stopnia utraty zdolności zarobkowania wskutek wypadku.

Straszne skutki trzęsienia ziemi w Meksyku

MEKSYK, 28. 7. (PAT). Trzęsienie ziemi, które nawiedziło w niedzielę Meksyk, było silniejsze, niż początkowo przypuszczano. W miejscowości Jalapa wszystkie domy zostały uszkodzone, połączenie telefoniczne i telegraficzne poprzerywane a rury wodociągowe zniszczone.

Miasto pogrążone jest w ciemnościach i pozbawione wody. Władze stanu Vera Cruz, mające swą siedzibę w Jalapa przeprowadzono do sąsiedniej miejscowości. Prawie doszczętnie zniszczone zostało również miasteczko Huatusco. Nieustalona dotychczas ilość osób znalazła śmierć pod gruzami budynków. W miejscowości Orizaba runął zabytkowy kościół Concordia oraz szpital.

Księstwo Windsoru w Wenecji zrezygnowali z pałacu przy Canale Grande

WIEDEN, 28. 7. (PAT). Ks. Windsoru z małżonką wyjechał dziś z Salzburga pociągiem pospiesznym do Włoch.

WENECJA, 28. 7. (PAT). — Oczekuje się tu przyjazdu księ-

stwa Windsoru, dla których przygotowano w hotelu „Excelsior” obszerny apartament. Księstwo telegraficznie zrezygnowało z pałacu przy Canale Grande, który chciano oddać do ich dyspozycji.

WOJNA W ŁONIE PRAWICY FRANCUSKIEJ

KLAWIOL wykorzenio
odciski

Płk. Guillemin oświadcza, iż płk. de la Rocque jest niegodny noszenia munduru
Ewolucja polityczna przywódcy „Croix de Feu”

PARYŻ, 28.7. (PAT) — W łonie prawicy francuskiej rozgorzała zacięta walka, w której z jednej strony bierze udział partia społeczna płk. de la Rocque, a z drugiej dawne elementy prawicowe, jak Action Française, Federacja Republikańska z pod znaku Marin'a, grupy, skupione koło Tardieu, francuska partia ludowa Doriota oraz dawni dysydenci z Croix de Feu z księciem Pozzo di Borgo, skupieni obecnie koło tygodnika „Choc”.

Po słynnych rewelacjach Tardieu ogłoszonych przez „Choc” o finansowaniu płk. de la Rocque z funduszy publicznych, które posłużyły za kanwę całej kampanii prasowej przeciwko przywódcy partii społecznej, najnowszy numer tygodnika „Choc” występuje dziś z dalszymi atakami przeciwko płk. de la Rocque. Redaktor naczelny „Choc”, działacz prawicowy płk. Guillemin, oskarża wyraźnie płk. de la Rocque o zorganizowanie napadu, którego ofiarą padł płk. Guillemin 4 dni temu. Artykuły „Choc”, zwrócone przeciwko płk. de la Rocque, opatrzone są wymownymi tytułami, jak: „LAPAJ MORDERCĘ”, „Podłość”, autor oświadcza, że PŁK. DE LA ROCQUE JEST NIEGODNY NOSZENIA MUNDURU OFICERA FRANCUSKIEGO.

Kampanii, prowadzonej przez tygodnik „Choc” sekunduje nadal dziennik „Action Française”, który w numerze dzisiejszym stara się ze swej strony rozprawić z legendą wojskową płk. de la Rocque jeszcze za czasów jego służby czynnej. Płk. de la Rocque, jak dotychczas, stosuje metodę nie odpowiadania na te ataki.

Organ jego „Petit Journal” milczy. Jedynie organizacje prowincjonalne partii społecznej występują w obronę swego przywódcy, uchwalając rezolucje, potępiające kampanię prasową Tardieu, ks. Pozzo di Borgo i płk. Guillemin.

W kołach politycznych tę nie przebiegającą w środkach i formie walkę tłumaczą głębokimi przyczynami politycznymi, płk. de la Rocque odbył bowiem poważną ewolucję polityczną. Po odcięciu się od dawnej prawicy i po odmowie współpracy z francuską partią ludową Doriota w łonie t. zw. Frontu Wolności, pojawiły się szeroko kolportowane pogłoski, iż płk. de la Rocque, zachowując nadal swoją podstawę narodową, skłonny byłby jednak współpracować w przyszłości o ileby tego zasła konieczność, z młodymi elementami radykalnymi,

mi, np. z Daladierem i jego grupą. Pogłoski te twierdziły dalej, iż płk. de la Rocque akceptuje poważną część reform społecznych, co zresztą zgadza się z jego wyrażeniami, np. z Daladierem i jego grupą.

Pogłoski te twierdziły dalej, iż płk. de la Rocque akceptuje poważną część reform społecznych, co zresztą zgadza się z jego wyrażeniami, np. z Daladierem i jego grupą.

Nastroje te wzrosły po debacie palestyńskiej w izbie gmin w szczególności zaś po ogłoszeniu ostatniego listu Mac Mahona, który osłabia w sposób autorytatywny roszczenia arabskie.

W kołach arabskich utrzymują, że sprawa z pewnością ruszyłaby z martwego punktu, gdyby wystąpił z inicjatywą jakiś neutralny mediator. Nie jest wykluczone, aby z inicjatywą taką wystąpił b. premier Iraku Nuri Pasza.

Jak donosi prasa londyńska mufti Jeruzolimy przesłał protest przeciwko artykułom „Times’ów”, które

mi, a nawet, iż MIĘDZY NIM I MASONERIA NASTAPIŁO MIAŁO JAKIEŚ POUFNE POROZUMIENIE. Pogłoski te wywołały widocznie

ze strony dawnych elementów prawicowych kontraktę, której objawem jest obecna kampania prasowa, zwrócona osobiście przeciwko płk. de la Rocque.

TARCIE WŚRÓD ARABÓW.

KAIR, 28.7. (PAT) — Sprawa podziału Palestyny wywołała w całym świecie arabskim głębokie poruszenie. Powstała jednolity front iracko - syryjsko - palestyński.

Przy obstrukcji, nieprawidłowej fermentacji w klasie grubej, bólach żołądka oraz ucisku w okolicy żołądka, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa szybko usuwa nagromadzone w przewodzie pokarmowym szlaki i pobudza niezawodnie dalszy proces trawienia. Zal. przez lek.

skierowany głównie przeciwko ambicjom księcia Abdullaha, emira Transjordanii, którego Anglia chce uczynić królem nowego państwa arabskiego. Jeden z czołowych mężów stanu Iraku, znany ze swego negatywnego ustosunkowania do memoriału komisji królewskiej, wypowiedział zdanie, że autorytatywna decyzja Anglii w tej sprawie będzie przyjęta jako akt przemocy i zmusi arabsów do ostatecznego poniechania wiary w możliwość wspólnej pracy angielsko - arabskiej.

ZAKAZ ODBYWANIA ZEBRAŃ.

JEROZOLIMA, 28.7. (PAT) — Władze mandatowe zabroniły odbywania zebrań, w których brałoby udział więcej niż 25 osób oraz demonstracji przy udziale więcej niż 12 osób.

Wzrost nastrojów w Palestynie na rzecz bezpośredniego porozumienia żydowsko-arabskiego

LONDYN, 28.7. (Tel. wł.) — Dziś „Times’y” donoszą z Jerzego limy, że w Palestynie wzrosły się znacznie nastroje na rzecz bezpośredniego porozumienia żydowsko-arabskiego, celem uniknięcia podziału kraju.

Nastroje te wzrosły po debacie palestyńskiej w izbie gmin w szczególności zaś po ogłoszeniu ostatniego listu Mac Mahona, który osłabia w sposób autorytatywny roszczenia arabskie.

W kołach arabskich utrzymują, że sprawa z pewnością ruszyłaby z martwego punktu, gdyby wystąpił z inicjatywą jakiś neutralny mediator. Nie jest wykluczone, aby z inicjatywą taką wystąpił b. premier Iraku Nuri Pasza.

Jak donosi prasa londyńska mufti Jeruzolimy przesłał protest przeciwko artykułom „Times’ów”, które

re zdaniem muftiego niesłusznie oświadczyły działalność naczelnej rady arabskiej.

Artykuły te, jak wiadomo, domagały się usunięcia muftiego ze stanowiska ze względu na jego niebezpieczną działalność.

Sytuacja żydów w różnych krajach

Hitleria propaguje blok państw antysemitycznych

LONDYN, 28.7. Na ostatnim posiedzeniu rady gmin żydowskich w Anglii (Board of Deputies) przewodniczący p. Neville Laski poruszył sprawę konieczności akcji pomocy na rzecz żydostwa polskiego. Taka kampania wchodzi w rachubę dopiero na jesieni.

Pan Neville Laski informował o kole o działalności komitetu koordynacyjnego dla przeciwdziałania propagandzie faszystowskiej przeciwko żydom. Mówca informował o rozgłoszonej propagandzie nazistycznej w różnych krajach, która wszędzie usiłuje siać nienawiść do żydów. Tej propagandzie należy przeciwstawić szeroką akcję oświatową, która demaskuje kłamstwa i oszczerstwa, zatruwające życie publiczne w różnych krajach.

Sprawozdanie Joint Foreign Committee szczegółowiej omawia sytuację w Niemczech. Sprawozdanie wskazuje, że t. zw. żywioli nie są wcale tak bezwzględni, jak im się przedstawia ze stanowiska nazi-

stycznego natrafiają na coraz większe trudności przy każdej próbie wyjazdu z Niemiec. Kierownictwo oświatowe kościoła ewangelickiego, które zamierzały udać się na kongres kościelny w Oxfordzie, nie otrzymały paszportów. W Niemczech coraz bardziej propaguje się myśl utworzenia bloku państw antysemitycznych.

Podczas, gdy w Niemczech nazistycznych opozycja tłumiona jest całą bezwzględnością, należy coraz uprzejmiej szukać środków, aby faktyczny stan rzeczy oraz oblicze reżimu nazistycznego było powszechnie znane na świecie.

Propaganda nazistyczna może się wykazać bardzo różnymi wynikami w krajach sąsiednich. Podczas gdy w Austrii przyczyny natury politycznej i gospodarczej tworzą atmosferę, sprzyjającą tej propagandzie, to w Szwajcarii i w krajach skandynawskich zakończyła się ona kompletnym fiaskiem. W tych warunkach do najważniejszych za-

dań należy zdobycie dokładnych informacji o sytuacji faktycznej oraz o metodach ucisku, stosowanych przez reżym nazistyczny.

Sprawozdanie omawia następującą sytuację żydów w Polsce oraz echa głosów prasy zagranicznej. Szczególnie podniesiono brak stanowczych wystąpień czołowych przedstawicieli kościoła.

Co się tyczy sytuacji wewnętrznej żydostwa polskiego, sprawozdanie nie podkreśla, że rozproszkowanie nie zostało jeszcze usunięte i nie należy przewidywać, aby w najbliższym czasie osiągnięto w tym zakresie istotne zmiany.

Po omówieniu sytuacji na Śląsku oraz w Rumunii sprawozdanie omawia sytuację uchodźców, która ma być rozpatrzona na najbliższym zgromadzeniu ligi narodów. Sprawozdanie wypowiada się za utworzenie stałej instytucji opieki nad uchodźcami z ramienia ligi narodów, dopóki problem uchodźców wciąż jest jeszcze zaogniony.

Nie będzie ghetta na jarmarkach

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z wprowadzeniem ghetta na jarmarkach w Kaliszu oraz w szeregu innych miejscowości delegacja drobnych kupców żydowskich w towarzystwie pos. Sommersteina interweniowała u p. premera gen. Sławoj - Składkowskiego. P. premier zainteresował się tą sprawą i oświadczył, iż podania żydowskich handlarzy, ubiegających się o zajmowanie miejsc na rynkach, będą rozpatrywane we właściwej kolejności i władze nie dopuszczą do wprowadzenia ghetta.

W tej mierze wydane zostaną odpowiednie zarządzenia.

W związku z projektem podziału Palestyny



W związku z projektem podziału Palestyny odbyły się w Bagdadzie masowe demonstracje na rzecz roszczeń arabskich.



Wioślarze polscy zostali pokonani w Budapeszcie przez węgry w kompromitującym stosunku 1:8. Nasze „dwójki”, „czwórki” i „ósemki” spisały się na jedynek.

Zawody odbyły się na Dunaju, obok wyspy św. Małgorzaty. Syntetycznie wyglądało więc to tak: z jednej strony wyspa, z drugiej strony — wyspa.

Popularny polski aktor rewiowy G., będący właścicielem imponującej, stu procentowej lysziny, wchodzi do zakładu fryzjerskiego.

— Szanowny pan życzy golenia? — zapytuje fryzjer — czy... polerowanie?

Cygańscy sojusznicy antysemitów rumuńskich

Antysemitów rumuńscy usiłują ostatnio pozyskać dla siebie cyganów, którzy są dość liczni w Rumunii. Żydzi zwrócili uwagę, że „Tzara Nostra” wydał nawet specjalny dodatek w języku cygańskim, wypełniony materiałem żydostwem. Antysemitów przyciąga pożytek cyganów nie tylko jako wyłobozów, lecz głównie dlatego, że cyganie stanowią większość wśród sprzedawców gazet oraz wśród wędrownych śpiewaków i muzykantów. Mogą więc być doskonale wykorzystani dla celów agitacyjnych.

Agitacja wśród cyganów dała już pewne wyniki. Ostatni kongres cyganów w Bukareszcie uchwalił rezolucję przeciwko muzykom żydowskim, zaznaczając, że jedynie cyganie są „prawdziwymi przedstawicielami sztuki muzycznej”.

Wpływowy dziennik antysemitki „Perunka Vremi” w związku z tym nawołuje do bojkotu nowoczesnych orkiestr oraz jazzu i do popierania jedynie muzyki cygańskiej.

Grand - Kino

Film przepojony humorem, emocją i sensacją! Miłość na biegunach!

Wesoły Donżuan

w rol. gl. czarujący
ROBERT MONTGOMERY
oraz piękna **MYRNA LOY**

Dużo i dobrze

W Londynie przyrządzono niedawno w całości tuńczyka, ważącego 366 kilogramów. Użyto w tym celu 40 kilogramów pomidorów, 20 kg. cebuli, 36 butelek białego wina, 10 kg. soli, 2 litry hiszpańskiego pieprzu i 2 kg. zwykłego. Rybę podano na odpowiednich rozmiarów półmisku, przyczem głowa była gorąca, kadłub ciepły, a ogon zamrożony. Przyrządził tuńczyka kucharz szwajcarski Henryk Chambard, który oświadczył, że przyrządzanie takich olbrzymich dań nie przedstawia dla niego trudności, ponieważ, jako nadworny kucharz negusa, piekł często całe woły, przeznaczone na ucztę reprezentacyjne władcy Abisynii.

OGRÓD-RESTAURACJA „TIVOLI”
PRZEJAZD 1 — TEL. 126-30

Dziś 2 Wielki Koncert Orkiestry
pod dyr. AL. BABICZA. — Początek o godz. 8-jej wiecz.

Br. Rotsztadtówna i Artur Balsam
(skrzypce) (fortepian)
W programie: WEBER, CZAJKOWSKI, PONCHIELI, ROSSINI

KOŁO POSZLAK się ramyka...

29

Napisał dla „Głosu Porannego” Feliks Morwid

Do stołecznego hotelu „Excelsior” przyjeżdża prezes koncernu prasowego Stefan Zachert w towarzystwie swego rowleńskiego korespondenta Andrzeja Stadnickiego i jego żony Zofii. Po kolacji na zaproszenie pani Stadnickiej Zachert udaje się do pokoju Nr. 211, w którym stanęli Stadniecy. Zmęczony podróżą mąż pani Zofii kładzie się spać. Zachert i pani Zofia wypijają butelkę szampana. Po wyjściu Zacherta pani Zofia kładzie się do łóżka. — W kilka minut po tym odgłos wystrzału rewolwerowego alarmuje służbę hotelową. W pokoju 211 popełniono morderstwo, ofiarą którego padł pan Stadnicki. Na miejsce przybywają władze policyjne. Śledztwo prowadził prokurator Graliński.

Podczas rewizji przeprowadzonej u służby hotelowej, wywiadowcy znaleźli u kelnera Michała Brzozy skradzioną biżuterię.

Prokurator Graliński rekonstruuje u siebie w gabinecie przypuszczalny przebieg zbrodni.

Zachert komunikuje pannie Krahelskiej, że zaręczył się ze Stadnicką tylko celem wykrycia zbrodniarza.

W czasie śniadania przychodzi b. dyrektor hotelu „Excelsior” i proponuje Stadnickiej występy taneczne, dowodząc, że dzięki temu, iż nazwisko jej jest na ustach wszystkich, będzie miała niesłychane powodzenie.

Drugim z kolei gościem jest fryzjer Chłodny. Po jego wyjściu przychodzi prokurator Graliński z dwoma wywiadowcami.

W wyniku śledztwa oskarżają Tobolskiego o zamordowanie Stadnickiego. Obrony podejmuje się Krahelska. Wzwanie do więzienia w celi, potwierdza jej przekonanie, że jest on niewinny. Krytycznej nocy był u zamężnej kobiety. Nazwisko jej musi pozostać w tajemnicy.

Dochodzi do rozprawy sądowej. Jednym z pierwszych świadków jest fryzjer Chłodny, który twierdzi, że widział oskarżonego w hotelu „Excelsior”.

Po Chłodnym zeznaje matka oskarżonego. Po zeznaniach Tobolskiej mowę oskarżycielską wygłosił prokurator. Sąd, po wysłuchaniu obrony Krahelskiej, skazuje Tobolskiego na śmierć.

Po wyroku Krahelska odwiedziła Zacherta.

W noc przed egzekucją Tobolskiego przeniesiono do innej celi.

— Czy panował nad sobą?

— Odczuwał straszny lęk i wciąż wołał: „Ja nie chcę umrzeć”. Obstał sobie butelkę wódki i jedzenie, ale niczego nie tknął. O drugiej w nocy zażądał listowego papieru, aby napisać list do matki. Ale strach przed tym co go czeka, nie pozwolił mu zebrać myśli. Napisał tylko: „Moja biedna, stara mateczko”. Gdy go o piątą chciano zaprowadzić na miejsce kaźni, siedział jeszcze nad rozpoczętym listem i był ze strachu prawie już martwy. Napisał jeszcze: „Twój wierny syn Henryk”, tak, że list składał się tylko z nagłówka i podpisu.

— To okropne — szepnął Tobolski.

— Wiedziałem, że pana to z nóg zbije — odpowiedział dozorca. — A więc czy mam dla pana obstałować befsztyk i wódkę?

— Niech pan zamawia — machnął ręką Tobolski — skoro pan ma taki apetyt.

Dozorca podniósł się z krzesła, podszedł do drzwi i przez okienko krzyknął:

— Hej tam, Mazurowski. Kolacja dla skazańca. Jak zwykle, ale nie zapomnijcie o wódce. Może być cała butelka, bo on jest bardzo wyczerpany.

Kiedy wrócił na swoje miejsce pod oknem, Tobolski spytał:

— Czy pan bywa też na egzekucjach?

— Nie zawsze. Ale prokurator Graliński mnie lubi, więc mam nadzieję, że pozwoli mi się przyjrzeć.

— Czy to jest dla pana interesujące?

— No chyba. Przecież człowiek tu nie ma żadnych rozrywek. Czasem się tylko pójdzie do kina, ale to zawsze kosztuje.

— Obawiam się, że sprawię panu rozczarowanie — powiedział z tajemniczym uśmiechem Tobolski.

Tu o pana nie chodzi. To już załatwi Braun.

— Albo nie.

— Co to ma znaczyć? — zapytał zdumiony dozorca.

— Tylko to, że jeszcze nie wierzą w moją egzekucję — odpowiedział swobodnym tonem Tobolski.

— Już czas najwyższy, żeby pan uwierzył — ode-

zwał się dozorca, kiwając głową. — Czyżby pan jeszcze liczył na jakiś cud?

— Cud? — powtórzył Tobolski. — Nie, wszystko odbędzie się zupełnie normalnie.

— A więc pan pogodził się już ze swoim losem?

— Nie ma się z czym godzić, przyjacielu, skoro najgorsze mam już za sobą.

— O, nie — odpowiedział dozorca — najgorsze dopiero pana czeka.

— Myli się pan — powiedział Tobolski z uśmiechem, podchodząc do zdziwionego dozorca i klepiąc go po ramieniu. — Wykonaliśmy wszystko do końca, chociaż przyznaję, że nie było to łatwe.

— O czym pan mówi, mój panie? — spytał dozorca, patrząc na niego zdumionym wzrokiem.

— Kariera moja się zaczyna — mówił w dalszym ciągu Tobolski, jakby do siebie. — Piękne mieszkanie, wysoka gaża, samochód do dyspozycji, wspaniałe stanowisko, stosunki.



...Czy pan bywa na egzekucjach?

— Ach tak, — powiedział z flegmą dozorca. — Rozumiem, struga pan wariata? Można i tak. I takich już widzieliśmy.

— Stolica, stosunki — ciągnął Tobolski. — Tylko w stolicy człowiek mego pokroju i moich zdolności może się wybić. Za dwa lata będę posłem, będę stał na czele mego stronnictwa...

— Panie, czy pan liczy na amnestię?

— Żona nie zapomni mi nigdy tej ofiary — mówił Tobolski szybko, nie zwracając uwagi na dozorcę. — Zamiast taksówkami po brudnych ulicach, będziemy jeździć piękną limuzyną po Warszawie.

— Niech pan się nie wysila, panie Tobolski — powiedział dozorca surowym tonem, gdyż dziwne zachowanie więźnia zaczęło go złościć. — Lekarz więzienny jest tu blisko. Zaraz pana zbada. Weźmie za puls i powie, że wszystko w porządku.

Słowa te nie dotarły wcale do Tobolskiego, zatopionego w jakichś rozważaniach i obliczeniach. W pewnej chwili wstał on nerwowo z taborecika, na którym siedział i zaczął się przechadzać po celi.

— Właściwie to on powinien już tu być — powiedział do siebie półgłosem.

— Jeżeli pan koniecznie chce lekarza — odpowiedział dozorca, myśląc, że słowa te były zwrócone do niego — to mogę panu sprowadzić. Ale z góry pana uprzedzam, że to nic nie pomoże, ponieważ żadna

siła nie może panu przedłużyć życia nawet o 5 minut

— Ależ ja nie chcę lekarza — zawołał Tobolski — Jestem zupełnie zdrow.

— W takim razie i to pan dobrze przetrzyma, bo niektórzy są nawpół żywi, kiedy im kat zarzuca strzykawkę na szyję.

— Ta ewentualność tu w ogóle nie wchodzi w grę — odpowiedział spokojnie skazaniec. — Ale gdzie on się podziewa — dodał znów, jakby do siebie.

— Niech pan tylko nie traci spokoju i równowagi — starał się go podtrzymać na duchu dozorca.

— Na którą godzinę wyznaczona jest egzekucja?

— Jak zwykle, na wpół do szóstej

— A którą mamy teraz?

— Pół do piątej.

— Nie rozumiem w ogóle...

— Niech pan będzie spokojny, godzina szybko minie, a reszta tu już idzie błyskawicznie.

— Jeśliby się pomylił co do dnia i godziny — szepnął do siebie Tobolski.

— Może pan być spokojny. U nas jest wzorowa punktualność, wszystko co do minuty.

— Ależ ja mówię o moim wydawcy — powiedział z rozdrażnieniem Tobolski.

— Jaki znów wydawca? — odpowiedział dozorca z sarkastycznym uśmiechem. — Po takim inteligentnym człowieku, jak pan, spodziewałem się czegoś lepszego, niż takich bajeczek.

— Miejmy jednak nadzieję, że nie spełni się to czego pan się spodziewa.

— Chyba nie chce pan próbować ucieczki?

— Nie mam potrzeby.

— A może się pan spodziewa, że pana siłą uwolnią?

— Wprawdzie nie siłą — odpowiedział skazaniec z uśmiechem — ale uwolnią mnie napewno.

— Pan może myśli, że nas można przekupić — spytał dozorca z dumą w głosie.

— Ależ nie, kochany przyjacielu, daleki jestem od takiej myśli.

— Chciałbym wobec tego wiedzieć, na jakiej podstawie spodziewa się pan uwolnienia?

— Może za pomocą przedstawienia dowodu, że ja jestem... Stadnicki.

— Daj pan spokój z takimi głupstwami — machnął ręką — już się pan dosyć wygłupił na rozprawie.

— Przysięgam na wszystkie świętości — zawołał skazaniec, kładąc rękę na piersi.

— Przysięgać już pan nie może — przerwał mu dozorca.

— Dlaczego?

— Bo pan jest na podstawie wyroku sądowego pozbawiony praw.

Skazaniec chwilę się zastanawiał, potarł nerwową ręką czoło i spytał zgaszonym głosem:

— Więc pan sądzi, że mógłbym mówić, co mi się żywnie podoba, a tu mi nikt nie uwierzy?

— To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Ludziom skazanym na karę śmierci nic się nie wierzy.

— Boże, szepnął przerażony nagle myślą. — A jeżeli on prowadzi ze mną fałszywą grę?

— Już pan znowu zaczyna z tym tajemniczym kimś? Jestem tylko ciekaw jednego: Jeśli pan jest Stadnickim, to kim jest zamordowany?

— Niech pan zrozumie — schwycił go skazaniec za rękę, — że nikt nie został zamordowany.

— A trup, który leżał w łóżku?

— To był właśnie Tobolski.

— Wie pan co? — powiedział wolno dozorca — ja jednak sprowadzę lekarza.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Interesujący program „Święta morza” w Anglii

W okresie od 17 do 24 lipca odbywał się w Southampton pierwszy brytyjski „Tydzień marynarki handlowej”. Wspaniała wystawa, połączona z obrębem doków, obrazowała różnorodną działalność żeglarską i statku. Z ośmiu głównych sekcji wystawy — sekcja ekwipunku unaczynia zwiedzającym postęp w żegludze zapoczątkowała kontrastujących ze sobą starych i nowych statków i narzędzi nautycznych; złożył ją barwny zbiór flag wszystkich brytyjskich towarzystw okrętowych, nadto obrazy z dziejów morskich, medale i inne zabytki. Zadaniem pozostałych sekcji było wykazanie, jak żeglarz przewozi, żywi, odziewa, bawi i broni swych żonk. Cały szereg pokazów i modeli pouczał laika o wyglądzie i manewrowaniu nowoczesnego liniowca i jachtu.

Na wystawie urządzali wychowankowie szkół żeglarskich przedstawienia taneczne i pokazy muzyki, odbywały się również gry pokładowe, ognie sztuczne, obrazy filmowe itd. Publiczność zobaczyła przy tej sposobności wiele sławnych statków, jak transatlantyki „Aquitania”, „Asturias”, „En press of Britain”, „Queen Mary”, „Warwick Castle”, wojenny okręt liniowy „Resolution” i nowy krążownik „Southampton”, oraz miała możliwość wziąć udział w wycieczkach morskich. Znakomici fachowcy wygłaszali odczyty na tematy popularne.

Proszek od BÓLU GŁOWY
Dla dorosłych i dzieci
KOWALSKINA
Droga do zdrowia
PRZY PRZEBIEGU
GRYPE; KATARZE

Tanio, jak w Nowym Jorku!

Jak się okazuje Nowy Jork jest rajem kobiet chcących się ubrać ładnie i tanio. Dzięki produkcji serijnej, masowej, która z fabryk aut przeniosła się także w dziedzinie konfekcji, każda amerykańka może się ubrać za 3 dolary 15 centów. Najdroższe jest obuwie — kosztuje bowiem 1 dolara 25 centów, pończoszki jedwabne — 50 centów, a reszta? Reszta t. j. sukienka kosztuje 1 dolara 45 centów.

Przyznać trzeba, iż jest to rekord taniości, aczkolwiek te tanie rzeczy nie należą — rzecz prosta — do trwałych. Ale w Ameryce nie no się długo nawet ubrań droższych a pończochy wyrzuca się na śmietnik już po dwóch — trzech razach.

Wszystko się zużywa

Statystycy amerykańscy zadali sobie trud obliczenia, ile wynoszą straty przez zużywanie się materiałów. Zużycie np. stali i żelaza na kolejach całego świata wynosi według tych obliczeń 250,000 ton rocznie. Olbrzymie są też ilości skóry, którą zużywamy przy chodzeniu niszcząc obuwie. Należałoby wynajść osiem okrętów po 10,000 ton, aby zmieścić te masy skóry startej na pył, którą w ciągu roku zużywa ludzkość. Fantastyczne też są podobno ilości kauczuku i asfaltu, które zużywają się głównie naszkutkach tarcia się kół samochodów o nawierzchnię szos i ulic.

PODZIĘKOWANIE

Z intencji oceniających małżonków Ludwików Kamińskich podczas niebezpiecznego wypadku samochodowego — złożyli ofiary na rzecz kolonii letnich Stowarzyszenia „Nosem Lechem” w Łodzi małżonkowie Ludwikowski Kamińscy kwotę zł. 100.— oraz p. Konsul Maks Kon kwotę zł. 100.— za co Zarząd składa tą drogą najgorętsze swe podziękowanie i serdeczne „Bóg zapłać”.

Panna inspektor zakochała się

Dlaczego brytyjska policja kryminalna rezygnuje z współpracy kobiet

Przed wielu laty Scotland Yard, centrala brytyjskiej policji kryminalnej, podjęła ciekawą próbę: zaangażowano większą liczbę detektywów kobiet, które zostały gruntownie wyszkolone przy wykrywaniu specjalnych band przestępców. Przyszkolano sobie wówczas wiele po tym oddziale „policewomen”. Obecnie jednak Scotland Yard powziął postanowienie zatrudniania

na przyszłość wyłącznie mężczyzn, ponieważ praca kobiet dotychczas dała wyłącznie ujemne wyniki.

Na podstawie poczynionych dotychczas doświadczeń, następujące przyczyny spowodowały zrezygnowanie z dalszej współpracy kobiet: przede wszystkim okazało się, że mężczyźni na lepszy instynkt od kobiety, przynajmniej co się tyczy służby policyjnej, po drugie kobie-

ta nie potrafi się tak ucharakteryzować, aby jej uwierzono, a wreszcie kobiety są zbyt nieopanowane i łatwo się denerwują.

KOLIA PEREL.

Agentki Scotland Yardu dały całą masę przykładów, potwierdzających te twierdzenia. Przed pewnym czasem do jednego z jubilerów londyńskich nadesłano cenną kolie pe-

rel z Paryża. Gdy paczka nadeszła, zawierała ona jednak zamiast kolii, kilka kostek cukru. Scotland Yard miało pewne podstawy do podejrzenia, że do tej kradzieży przyłożył rękę międzynarodowy złodziej biżuterii, Cammy Grizzard. Pewna piękna agentka otrzymała polecenie udania się do Paryża, gdzie miała zapoznać się ze słynnym przestępcą, zdobyć jego serce i otrzymać odeń w darze jakąś cenną biżuterię. Gdyby nieostrożny złodziej podarował jej coś ze skradzionej biżuterii, policja mogłaby wreszcie wkroczyć i aresztować go.

Początkowo wszystko odbyło się wedle planu. Grizzard rzeczywiście zakochał się w pięknej agentce i wprost zarzucał ją podarkami. Ale brylanty i perły, które zgodnie z poleceniem odsyłała do Londynu, okazały się bez wyjątku nabyte prawnie u jubilerów paryskich.

Po długich badaniach wykryto wreszcie tajemnicę. Agentka również zakochała się w Grizzardzie i porozumiała się z nim, aby skutecznie wprowadzać w błąd Scotland Yard.

AGENTKA PŁACZE.

W Londynie pewien mężczyzna był podejrzany o to, że zamordował trzy kobiety. Policja chciała wybać jego przyjaciółkę, Miss Duncan, aby uzyskać od niej pewne punkty zaczepne. Wysłała więc do niej agentkę pod jakimś pozorem, a dwóch policjantów czekało na nią przed drzwiami. Po upływie dwóch godzin policjanci usłyszeli szlochanie w pokoju. Weszli i znaleźli obie kobiety szlochające, przytulone do siebie. Agentka opowiedziała Miss Duncan wszystko, co wiedziała, a ta opowiedziała jej jakąś sentymentalną historyjkę, wzruszając ją do łez, ale nie zdradzając jej nic istotnego.

POCZWORNY BLAMAŻ.

Wreszcie trzeci wypadek, w którym całkowicie zawiódł aż cztery agentki naraz. W Croydon znaleźli no trzyosobową rodzinę otrutą w wili podmiejskiej. Policja kryminalna nie mogła wykryć najmniejszego śladu.

Postanowiono nieznacznie podnieść hać rozmowy sąsiadów, w nadziei, że wśród zwykłych plotek można będzie znaleźć jakiś ślad. Rozmieszczono w okolicy cztery inspektorki: jedną jako barówkę, drugą jako pielęgniarkę, trzecią jako wywiadowczynię, a czwartą wreszcie jako służącą.

Wynik był kompromitujący. Barówce już po kilku dniach wymówiono posadę, ponieważ opowiadała gościom straszliwe historie o mordach trucicielskich. Służąca została zwolniona wskutek „niezdolności do pracy”. Wychowawczyni również straciła posadę, ponieważ powierzone jej dziecku omal nie utnęło w stawie, podczas gdy „wychowawczyni” opowiadała mleczarzowi o napadach morderczych, a pielęgniarka sama porzuciła pracę, ponieważ wymagała od niej pracę przekraczała jej siły.

Po takich doświadczeniach można się dziwić kierownikom Scotland Yardu, że stali się nieufni wobec pracy wywiadowczej kobiet.

Król belgijski w Paryżu



przechodzi przed frontem kompanii honorowej.

DOM SKĄPSTWA

Kobiety, które ukochały pieniądze nad życie

Na początku bieżącego miesiąca padł pastwą płomieni mały niepozorny domek na przedmieściu Detroit w Stanach Zjednoczonych. Trzy osoby zostały przy tym ciężko ranne, cztery ciężko, a kobiety, które wyszły z pożaru bez szwanku zachowywały się podczas akcji ratunkowej, jak oszalałe, tak że trzeba je było zaarrestować.

Prawdopodobnie tajemnica tego domku nigdy nie zostałaby ujawniona, gdyby nie pożar. Osiemnaście kobiet, które mieszkały od lat, zgromadziło się tam pod wpływem nie bardzo pięknej cechy charakteru. Ujawniło się to dopiero nazajutrz po pożarze. Miss Cardlonay, jedna z ciężko rannych kobiet, leżała w agonii. Ku zdumieniu pielęgniarki przy łóżu jej zjawili się znany przemysłowiec nowojorski i główny akcjonariusz kartelu elektrycznego William Cardlonay. Okazało się, że był on ojcem tej kobiety, która chodziła w lachmanach, wzbudzała litość sąsiadów i sklepikarzy. Miss Cardlonay zmarła. Teraz dopiero opinia publiczna dowiedziała się, dlaczego uratowane kobiety zachowywały się w obliczu pożaru, jak oszalałe. Wedle danych, zebranych przez policję, w domku znajdowały się w formie pieniędzy i papierów wartościowych przeszło dwa miliony dolarów.

Oczywiście wywołało to wielką sensację. Ale dalsze wyniki śledztwa jeszcze ją prześcignęły. Okazało się, że nie tylko miss Cardlonay była córką milionera. Prawie wszystkie pozostałe kobiety pochodziły również z zamożnych domów i dysponowały taką masą pieniędzy, że mogłyby swobodnie spędzić życie w bogactwie i przepychu. Jedną z nich, Mary Hars, liczy dopiero 23 lata i wedle sprawozdania reperterów nawet bez pieniędzy w swych skromnych sukienkach mogłaby podbić niejedno serce mężczyzny.

Co skłoniło te kobiety do gnie-

żenia się w tym niezwykłym przytulisku? Czy może przeżyły ciężkie rozczarowania, lub też były wyznawczyniami jakiejś sekty? Najwobudniej wypowiedziała się na ten temat Mary Hars. Kobiety te mieszały w nędznym domku pod wpływem wspólnego uczucia obawy, aby nie zbiedniały. Skąpstwo nie dawało im spokoju w życiu. Były nieustannie w strachu, by wszystkiego nie stracić.

Ciekawy pod względem psychologicznym jest fakt, że każda z tych kobiet uważała, iż najlepiej zachować swe skarby, jeśli ukryje całe pieniądze i przedmioty wartościowe w swym pokoju i będzie prowadziła życie żebraczki, byle nie sięgnąć do ukrytych skarbów. Nieufność, która zawsze idzie w parze ze skąpstwem, powstrzymywała je od zaufania pieniędzy, czy papierów wartościowych, bankowi.

Inną zagadkę stanowił fakt, że kobiety te zebrały się ze wszystkich stron Ameryki Pierwszą ko-

bieta, która zamieszkała w domku w Detroit, była żoną senatora Ptegetona, który do dziś dnia mieszka w St. Louis. Do niej przyłączyła się 40-letnia kobieta z północy Argentyny, która przybyła do Detroit w poszukiwaniu pewnej lokaty dla swych pieniędzy i zetknęła się z żoną senatora.

Jakgdyby kierowała nimi tajemnicza dłoń, z biegiem lat zgromadziło się tu 18 kobiet, których skąpstwo pozbawiło spokojnej chwili w życiu. Wedle zeznań Mary Hars chyba nigdzie na świecie 18 kobiet nie żyło w takiej zgodzie i harmonii, jak te maniaczki z Detroit. Skąpi ludzie mają podobno zrozumienie dla zmarłych swych bliznich i aczkolwiek nieczego tak nie kochają na świecie, jak swój majątek, to jednak nigdy nie wpadnie im do głowy, aby ukraść coś swemu bliźniemu. Kobiety te miały do siebie takie zaufanie, że nawet zdradzały sobie wzajemnie swe kryjówki.

Członkowie N. S. D. A. B. nie będą przed terminem zwolnieni

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do centralnych władz sprawiedliwości zwrócili się z podaniem obrońcy części skazanych w wielkim procesie politycznym 97 członków N. S. D. A. B., którzy za działalność wywrotową na Górnym Śląsku skazani zostali na kary do 3 lat więzienia.

Wielu ze skazanych odbyło już dwie trzecie kary, wobec czego podjęto starania o przedterminowe zwolnienie kilkunastu skazanych, powołując się na ich poprawne zachowanie.

Podanie pozostało jednak bez uwzględnienia i członkowie nielegalnej organizacji odbędą karę do końca.

Gdańsk szykanuje Polski Czerwony Krzyż

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Władze Polskiego Czerwonego Krzyża powiadomione zostały o nieznoszących szykanach, stosowanych przez administrację na terenie wolnego miasta Gdańska w stosunku do imprez, urządzanych na rzecz Czerwonego Krzyża. Ostatnio zakazana została jedna taka impreza widowiskowa. Zakaz ten stanie się przedmiotem interwencji.

Nowe linie kolei podziemnej w Moskwie

W Moskwie rozpoczęto budowę trzeciej linii kolei podziemnej długości około 13,8 km. Razem metro moskiewskie posiadać będzie po ukończeniu nowozaprojektowanego odcinka 40,3 km. linii eksploatacyjnych. Nowe linie znajdować się mają na głębokości od 30 do 35 metrów. Ukończenie projektowanego odcinka metra moskiewskiego przewidziane jest w roku 1939.

Uśmiechy

Brukujemy ulice

Nie jeden nad tym myślał
Jam jednak pierwszy w to wnikł
Ze do pokrycia ulic
Wziąć można... „Orędownik”.
Jedyny to jest sposób
By dziury z ulic zczepić
No, bo jako brukowiec
To jest on wcale niezły...

RO-DO

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Noce dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckela, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stankiewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Giuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Dowody osobiste przy zniżkach kolejowych z uzdrowisk

Władze kolejowe w związku z masowym powrotem ze zdrojowisk ogłosiły rozporządzenie, upraszczające wydawanie zniżek na drogę powrotną.

Rozporządzenie to ma na celu uniemożliwienie nabycia biletów ulgowych przez osoby nieuprawnione, które przebywały w zdrojowiskach bez opłacenia taksy klimatycznej. Zniżka 33-procentowa wydawana będzie osobom zaopatrzonej z fotografią oraz w dowód opłacenia taksy klimatycznej.

Plac pod chłodnię

oszacowany został na 100.000 złotych

Rada miejska Łodzi na posiedzeniu w dn. 17 lutego r. b. postanowiła odstąpić tow. „Chłodnia i składy portowe w Gdyni” plac pod budowę chłodni łódzkiej. Chłodnia ta stanąca ma na terenach miejskich przy ul. Rokicińskiej, udział zaś gminy miejskiej w centralnej chłodni wynosić ma równowartość tego placu.

Straszna omyłka matki

Otruła przez nieuwagę własne dziecko

W dniu wczorajszym wydarzył się w domu przy ul. 3 Maja 28 w Rudzie Pabianickiej straszny wypadek, który o ma

Pociąg popularny do Gdyni

Liga popierania turystyki w dn. od 6 do 9 sierpnia r. b. organizuje wycieczkę pociągiem popularnym z Łodzi do Gdyni.

Pociąg ten uruchomiony będzie według następującego rozkładu jazdy:

Odjazd ze stacji Łódź - Kal. G.VIII o godz. 18.00, przybycie do Gdyni 7.VIII o godz. 3.07, odjazd z Gdyni 8.VIII o godz. 20.22, przyjazd do Łodzi - Kal. 9.III o godz. 6.04.

Oplata za przejazd w obie strony w wagonach klasy 3-iej łącznie z bezpłatnym przejazdem statkiem z Gdyni do Jastarni i z powrotem, zwiedzaniem portu motorówką i urzędem portowych z przewodnikiem — wynosi 17 zł. 70 gr. od osoby. Ponadto każdy uczestnik pociągu popularnego korzysta z bezpłatnego noclegu z 7 na 8 sierpnia w hotelu ligi popierania turystyki w Gdyni.

Bilety na ten pociąg sprzedają wszystkie oddziały i agentury biur podróży „Orbis” i „Wagons Lits Cook” w Łodzi w czasie do dnia 4 sierpnia r. b.

Ławnicy komisji rozjemczej

do likwidacji zatargu w przemyśle włókienniczym Łodzi

Ostatnia próba polubownego załatwienia spornych spraw nie dała wyniku

Jak wiadomo, delegat ministerstwa opieki społecznej, insp. Klott przed wyjazdem z Łodzi wezwał związki przemysłowców i robotników do możliwego uzgodnienia jaknajwiększej liczby spornych punktów tak, aby na komisję rozjemczą w dn. 2 sierpnia wpłynęły r. b. tylko sprawy nierozstrzygnięte w drodze ugodowej.

W ścisłym związku z tym inspektor pracy III okręgu, p. Wyrzykowski zwołał jeszcze jedną wspólną konferencję między przedstawicielami organizacji pracodawców i robotników.

Konferencja ta odbyła się wczoraj pod przewodnictwem p. insp. Wyrzykowskiego i wzięli w niej udział delegaci 5 związków robotniczych i 7 organizacji przemysłu włókienniczego.

Przewodniczący wspomniał na wstępie o celach konferencji, nadmienając, że byłoby wskazane, aby strony załatwiły polubownie jaknajwięcej spornych spraw, tak, aby komisja rozjemcza rozstrzygnęła tylko sprawy zasadnicze, t. j. kwestie podwyżki płac, czasu pracy i t. p.

Insp. Wyrzykowski wezwał

oprócz tego uczestników konferencji do ostatecznego wypowiedzenia się w przedmiocie żądań włóknarzy, gdyż te opinie posłużyć muszą komisji rozjemczej jako materiał do orzeczenia.

Z uwagi na to, że niektóre sprawy załatwiane są przez mieszaną komisję fachową, kończąc swe prace w dn. 20 b. m., konferencja wczorajsza poświęcona była jedynie dyskusji nad sprawami: delegatów fabrycznych, urlopów oraz dodatków taryfowych dla tkaczy jedwabnych.

We wszystkich tych spra-

wach nie osiągnięto jednak na konferencji porozumienia. Jedynie w sprawie delegatów fabrycznych strony poszły na kompromis. Przemysłowcy uznali prawa delegatów w fabrykach i zgodzili się na to, aby regulamin delegatów opracowany został przez komisję fachową.

W ten sposób wyczerpano porządek dzienny i konferencję zakończono.

Wyniki jej przesłane zostaną do Warszawy na ręce przewodniczącego komisji rozjemczej, insp. Klotta.

Komisja fachowa mieszana obradować będzie jeszcze przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy.

Dodać w końcu należy, że klasowe związki zawodowe delegują do komisji rozjemczej w charakterze ławników pp. Waleczaka i Krzynowka, zaś w charakterze rzeczownika — b. p. sła Szezerkowskiego.

Związek przemysłu w P. P. (wielki) deleguje do komisji rozjemczej w charakterze ławników p. M. Jastrzębowski, naczelnika wydziału w „Lewiatanie” i inż. Rumpfa, zaś jako rzeczowników radców prawnych adw. adw. Sieradzkiego i Seyde. (g)

Zabiegi prez. Godlewskiego

o dalsze kredyty dla naszego miasta

Donosiliśmy wczoraj w wywiadzie z prez. Godlewskim o przyznaniu dla Łodzi z 15-milionowego kontyngentu Funduszu Pracy 700.000 zł., oraz dodatkowego miliona zł. z ministerstwa skarbu na zatrudnienie bezrobotnych i roboty sezonowe.

Jak się obecnie dowiadujemy, prezydium miasta stoi na stanowisku, że dodatkowe kredyty w wysokości 1.700.000 zł. są dla Łodzi niewystarczające, zwłaszcza że realizowane

są poważne inwestycje, przy których zarząd miejski winien zatrudnić dodatkową ilość sezonowców bezrobotnych.

W związku z tym prez. Godlewski wyjechał wczoraj do Warszawy, gdzie interweniować będzie u władz centralnych w sprawie uzyskania dalszych kwot na wspomniane wy-

.....

ZAKOPANE

W pięknej willi na Harendzie nad Dunajcem, który w tym miejscu umożliwia kąpiele; wycieczki, patefon, radio, 4-tyg. zł. 82.

JAREMCZE

Komfortowy budynek przy głównej plaży, własny park 2-morgowy i boisko, 4-tyg. zł. 97.

KRYNICA

Komfortowa willa „Dana” przy ul. Słonecznej tuż pod lasem, niedaleko kąpieliska, 4-tyg. zł. 110.

PIWNICZNA-ZDRÓJ

Najpiękniejsza miejscowość w dolinie Popradu, niedaleko Żegiestowa, Muszyny i Krynicy. 4-tyg. zł. 95.

Wyżywienie na wszystkich koloniach 5-ciorazowe na żądanie dietetyczne. Uczestnicy korzystają ze zniżek kolejowych. Zgłoszenia na sierpień przyjmuje: Towarzystwo Rygorozantów, Lwów Św. Teresy 26a, tel. 230-41, od g. 9 do 15 i od 19 do 21.

.....

WYWCZASY LETNIE NAD MORZEM

Liczne rzesze sportowców, turystów oraz ludzi żądnych wypoczynku, mają wyjątkową okazję taniego i racjonalnego spędzenia urlopu na kolonii „Makabi” w Karwi nad Bałtykiem.

Kolonia mieści się tuż przy plaży (najrozsławniejsza na całym wybrzeżu) w sąsiedztwie lasów sosnowych, w willi „Znicz”. Codziennie odbywa się gimnastyka metodyczna, pływanie i gry sportowe. Najbliższe grupy wyruszą w dn. 29 i 31 bm.

Informacji udziela i zapisy przyjmują sekretariat Makabi, Łódź, Al. Kościuszki 21, tel. 241-07, codziennie w godz. 10 — 13 i 18 — 22.

żej cele. P. prezydent zabawi w Warszawie dwa dni, przez czwartek i piątek.

Krażą wersje, że w stolicy kontynuowane będą oddawana już prowadzone rokowania w sprawie pożyczki dla Łodzi, niezależnie od przyznanej pożyczki zagranicznej w sumie 3 i pół miliona zł. (g)

Biblioteka im. J. Piłsudskiego

wzniesiona zostanie dopiero w roku 1938

Jak wiadomo, związek przemysłu włókienniczego postanowił swego czasu wyasygnować pół miliona zł. na budowę gmachu - biblioteki publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Gmach ten stanąć ma przy zbiegu ulic Gdańskiej i Kopernika, a budowa jego, według informacji fundatorów, rozpocząć się miała 6 sierpnia r. b.

W planie tym zaszła obecnie zmiana.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu zw. przemysłu włókienniczego w P. P. sen. Heiman -

NAJCUDOWNIEJSZE WAKACJE w Białym Dunajcu na kolonii Towarzystwa Żydowskich Słuchaczy Prawa U. J. K. — Lwów, Dobrowy wikt pięciorazowy, piękna plaża nad Dunajcem, przestrzenne pomieszczenia, boiska i sprzęt sportowy dla miłośników gier i zabaw oraz piękne wycieczki do Morskiego Oka i na Kasprowy Wierch zapewniają uczestnikom najmielsze spędzenie lata. Cena za turnus czterotygodniowy 93 zł. Ulgi kolejowe 82 proc. ze wszystkich miejscowości. Ze względu na formalności zniżkowe, trwające dni parę, rezygnanci na turnus sierpniowy winni uskutecznić zgłoszenia natychmiast. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje T-wo Żyd. Słuch Prawa U. J. K., Lwów, Małeckiego 13. Zamiejscowi załączają znaczki na odpowiedź.

Jarecki złożył sprawozdanie z działalności komitetu budowy biblioteki. Stwierdził on, że za mierzone natychmiastowe przystąpienie do budowy, a zwłaszcza poświęcenie kamienia węgielnego biblioteki w dn. 6 sierpnia r. b. okazało się niemożliwe.

Zdaniem autora nagrodzonego projektu biblioteki, inż. Jerzego Wierzbickiego, uzgodnienie projektu szkicowego z komitetem budowy, wykończenie projektu szkicowego, opracowanie ślepego kosztorysu, przeprowadzenie przetargu, wreszcie przygotowanie szczegółowych planów roboczych wymaga około 6 miesięcy czasu. Przystąpienie do budowy byłoby w ten sposób możliwe dopiero na wiosnę r. 1938. (g)

Półowa żydów w Łodzi

żyje z rzemiosła i przemysłu

Wg. niedawno ogłoszonych wyników spisu powsz. ludności z r. 1931 w Łodzi żyje z przemysłu i rzemiosła w charakterze samodzielnych właścicieli przedsiębiorstw i warsztatów jak i w charakterze pracowników i robotników najemnych, prawie 53 proc. ludności żydowskiej. Z handlu wg. tych samych danych żyje tylko 30,3 proc. ludności żyd. w Łodzi.

Policja sprzedaje

wybrakowane konie

Starostwo grodzkie łódzkie podaje do wiadomości, że w dniu 6 sierpnia r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się w konnym oddziale p. p. przy ul. Żeromskiego nr. 88, w Łodzi sprzedaż z przetargu publicznego 11 wybrakowanych koni wierzchowych.

.....

Unikajcie niechlujnych sprzedawców ulicznych

KINO

EUROPA

Pocz. s. o g. 4. 6. 8 i 10

wielkiego filmu szpiegowskiego

Promienie zagłady

W r. gł. znakomita para artystów amerykańskich:

Tala Birell i Ralph Bellamy

Dziś

emocjonująca premiera

Ceny miejsc na wszystkie seanse od

80 gr.

Dalsza budowa ogródków działkowych w Łodzi

Zarząd towarzystwa ogródków działkowych zwrócił się do magistratu o wydierżawienie mu terenów pod urządzenie dalszych ogródków działkowych, a mianowicie placów przy Al. Unii od kolonii im. Montwilla Mireckiego do ul. 11 Listopada.

Na budowę ogródków towarzystwo otrzymało subwencję z Funduszu pracy. Sprawa zostanie w najbliższych dniach rozstrzygnięta przez samorząd.

Wojna o „Miss Krynice” na balu u Kiepy

W willi „Patria”, należącej do Jana Kiepy w Krynicy, odbyły się wybory królowej piękności „Miss uzdrowiska Krynica”. Większością głosów wybrano p. Janinę Kiepińską z Krakowa.

Wybór ten wywołał sprzeciw ze strony zwolenników innej kandydatki. Ktoś puścił pogłoskę, że nowa królowa piękności jest żydówką. Wynikła większa awantura, rozległy się okrzyki protestacyjne. Bal szybko zakończono. Wyborów nie zmieniono.

Antyhormony nowy „wynalazek” medycyny

Gdy w toku odkrywczych badań lekarskich okazało się, że organizm ludzki pozostaje pod przemożnym wpływem hormonów, czyli substancji, wydzielanych wprost do krwi przez t. zw. gruczoły dokrewne, a więc trzustkę, przysadkę móżdgową, nadnercze, gruczoł tarczycowy i inne, niektórzy lekarze, biologowie, a zwłaszcza chemicy, zapowiedzieli nową erę, w której człowiek będzie mógł wpływać na najbardziej niedostępne właściwości organizmu, a więc że będzie go mógł pobudzać do wzrostu, a jak śmielsi przypuszczali — wpływać nawet na pleć poszczególnych jednostek i t. d.

Ostatnie badania zdają się przekreślać te nadzieje, względnie zmniejszać ich wagę do minimum. Prowadzili je lekarze DR. BAUER, DR. KUNEWALDER i DR. SCHAECHTER. Oczywiście zaczęło się od królików, którym badacze podawali przez okres kilku tygodni tyroksynę — hormon, produkowany przez gruczoł tarczycowy — i ze zdumieniem zauważyli, że po pewnym czasie poławanie tego hormonu nie wywiera skutku, gdyż organizm królika po prostu „przyzwyczaił się” do tyroksyny. Podobne przyzwyczajenie stwierdzili ci uczeni u królików w stosunku do adrenaliny, hormonu wydzielanego przez nadnercze.

Doświadczenia z biegiem czasu przeniesione zostały ze zwierząt na ludzi. I tu wystąpiły zjawiska podobne. Po przeprowadzeniu około 400 doświadczeń badacze postawili tezę, że przy podawaniu przez dłuższy czas hormonów tarczycy, nadnercza i t. d. co daje nadmiar hormonów w organizmie, zjawiają się w danym ustroju swoiste przeciwcięcia, które unieszkodliwiają wprowadzoną substancję. Te przeciwcięcia, których istnienie potwierdziły dalsze doświadczenia, uczeni nazwali „antyhormonami”. Badacze prowadzący badania nad antyhormonami zapowiadają dalsze rewelacje z tej dziedziny.

CASINO

Pikantna komedia muzyczna

Nie Caluj w Kinie!

W r. gł. Francis Lederer i Ida Lupino

Sześć cystern z benzyną



objętych zostało z niezbadanych przyczyn płomieniami w Atlantic City (St. Zjednoczone), przy czym przeszło sto osób odniosło poważne obrażenia przy gaszeniu pożaru.

Policja drogowa w woj. łódzkim

ma od dziś do dyspozycji 1 samochód i kilka motocykli

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Od dziś ruszają w teren pierwsze oddziały policji drogowej. Na terenie województwa

warszawskiego rozpoczyna służbę 16 policjantów drogowych, którym przydzielono 2 samochody oraz motocykle marki „Sokół”.

Do służby na drogach województwa łódzkiego wydelegowano 10 policjantów, którym dodano do dyspozycji 1 samochód i pewną liczbę motocykli.

Zbiory będą mniejsze o 10-15 proc.

Piekarze proszą o utrzymanie ograniczeń przemiału

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z dniem 31 b. m. wygasają przepisy o przemiale zbóż, które wprowadzone były w okresie przed żniwami, gdy na rynku dawał się odczuwać brak dostatecznej ilości pszenicy i żyta.

Organizacje gospodarcze zajęły się więc kwestią celowości utrzymania reglamentacji przemiału zbóż, co obecnie ma szczególnie doniosłe znaczenie z tego względu, że według przewidywań zbiory tegoroczne będą mniejsze o 10 do 15 proc.

Do biura aprowizacyjnego ministerstwa spraw wewnętrz-

nych wystąpili z memoriałem piekarze, wnosząc o utrzymanie ograniczeń przemiału.

Proponowana jest dla przemiału pszenicy pięćdziesięcioprocentowa mąka, jako gatunek najwyższy, dla maki pyłkowej zaś norma sześćdziesięcioprocentowa.

Teatr, muzyka i radio

TEATR LETNI

Jeszcze tylko kilka dni grana będzie w teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94 tryskająca humorem pełna dowcipu i świetnych sytuacji najnowsza komedia Fodora „Miłość w kwadracie”.

Początek o godz. 9-ej. Ceny niższe.

TEATR „SCALA”

Dziś popularne przedstawienie doskonałej sztuki Fodora „Tajemnica lekarska”. Jutro znakomita sztuka „Glückel Hameln” („Żądam sprawiedliwości”).

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt 12.25 Orkiestra huty „Pokój”. 13.55 Muzyka operetkowa (płyty) 14.30 Koncert życzeń.

16.00 „Turk-Kadu” — opowiadanie dla dzieci.

16.15 Pieśni ludowe śląskie w wyk. chóru mieszanego.

16.40 „Na obozie” — opowiadanie.

16.55 Symfonia Es-dur Beethovena (płyty).

18.00 „Aktualności” — „Na dobrej drodze”.

18.15 Najpiękniejsze tanga — płyty.

18.50 Pogadanka aktualna.

19.00 „Stara Baśń” Kraszewskiego.

20.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej.

21.45 Powieść mówiona „Wakacje panny Wandy”.

22.00 Recital skrzypcowy Umińskiej.

22.30 Pieśni hiszpańskie w wyk. Zarzyckiej.

23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (342).

19.30 Uwertura „Poświęcenie domu” Beethovena, Suita G-moll Haendla, Divertimento Es-dur Mozarta i Mała suita Borodina.

21.00 „Dorota” — opera Celliera.

PARYŻ (1648).

20.00 „Śpiewacy norymbercy” — opera R. Wagnera.

LYON (463).

20.30 „Lakme” — opera Delibesa i „Rapsodia” — balet Liszta.

LIPSK (382).

20.00 „Madame Butterfly” — opera Pucciniego.

SZTUTGART (523).

00.00 Uwertura Czajkowskiego, Boildieu, Rossiniego, Wagnera i J. Straussa.

BERO-MUENSTER (540).

20.00 Koncert skrzypcowy Saint-Seansa, Muzyka staro-angielska i staro-holenderska.

SOTTENS (443).

20.10 Utwory Haydna (Uwertura, Divertimento G-dur, Koncert skrzypcowy G-dur i Symfonia R-dur).

RZYM (420).

21.00 „Mefistofeles” — opera Boito.

Centralna Ładownia Akumulatorów

RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH

WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

Łódź PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

Teatr „Scala”

Ul. Śródmiejska 15. Tel. 101-16

Bilety w kasie teatru już do nabycia

Dziś, w czwartek, dn. 29 lipca o g. 9.30

Jedynie Wielkie Ulgowe Przedstawienie

Ida Kamińska ze swoim zespołem w głosnej sztuce Wł. Fodora „Tajemnica Lekarska”

Dzisiejsze audycje

„EROICA”.

W sezonie letnim nadaje Polska Radio wspaniały cykl z płyt, obejmujący wszystkie symfonie Beethovena. O godz. 16.55 usłyszą radiosłuchacze potężną, zawsze do głębi wstrząsającą Symfonię III „Eroicę”. Jak wiadomo, symfonię tę skomponował Beethoven na cześć Napoleona; z chwilą jednak ogłoszenia się Napoleona cesarzem, Beethoven, przekonany prawdziwy demokracja, dedykował ją „panięci behatera”. Dzieło to, jedno z największych, jakie wydał duch ludzki, wykonane będzie przez „The New Queens Hall Orchestra” pod dyr. Henry Wood’a.

EUGENIA UMIŃSKA.

Radiosłuchacze ucieszy zapewne wiadomość, że o godz. 22.00 wystąpi powszechnie znana, świetna skrzypaczka polska Eugenia Umińska. Program, który artystka przeznaczyła na audycję, składa się z utworów wyłącznie polskich. Z kompozytorów starszej generacji wykona skrzypaczka utwory Młynarskiego, z młodego zaś pokolenia kompozycje Andrzejewskiego, Pospawskiego, Szeligowskiego i Szalowskiego.

„STARA BAŚŃ”.

„Stara Baśń” Kraszewskiego, mimo, że opisuje czasy zamierzchłe i legendarne — cieszy się wciąż ogromną poczytnością. Szerokie rzesze czytelników pociąga zapewne w tej książce wielkość i różnorodność elementów, jakie składają się na jej całość. Kraszewski chciał zbliżyć czasy bajeczne, odebrać im mglistość konturów. Starał się więc dać wyobrażenie o realnych, istotnych stosunkach obyczajowych, politycznych, cywilizacyjnych — doby, w którą nas wprowadza. Ród Sielan przetrada się w plemię wojownicze — na tym tle wypukłone są dwa ważne i tragiczne momenty Polski przedpiastowskiej: wrocie sąsiedztwo i niezgoda wewnętrzna.

Przeróbka radiowa słynnej powieści, którą nada Polskie Radio o godz. 19.00, zainteresuje z pewnością szerokie rzesze słuchaczy, którzy lekturze Kraszewskiego zawdzięczają nie jedną chwilę przyjemną.

6 SIERPNIA W RADIO.

Wymarsz Kadrowej Kompanii strzelców z Oleandrów dnia 6 sierpnia 1914 r., a następnie zajęcie Kielce przez oddziały strzeleckie pod wodzą ich Komendanta Józefa Piłsudskiego — wznowiły polski wysiłek zbrojny. Dzień ten od tej pory stał się datą historyczną. Ku pamięć tego wielkiego czynu zapamiętano po raz pierwszy w r. 1924 marsz „Szlakiem Kadrowki”, który od tej pory organizowany jest rok rocznie.

W roku bieżącym przypada XIII z kolei marsz „Szlakiem Kadrowki”, dorocznym zwyczajem transmitowany jest przez rozgłośnie Polskiego Radia. Start z Oleandrów nadany zostanie dnia 6. VIII o godz. 19.00.

Tegoż dnia o godz. 20.00 audycja radiowa p. t. „Raduje się serce, raduje się dusza” — przyniesie pieśni powstałe po wymarszu Kadrowki, które wykonała Irena Łuczaj i „Czwórka Radiowa”.

Poza tym nadane zostaną reportaże w opracowaniu Jana Piotrowskiego: dnia 6. VIII z Miechowa, dnia 7. VIII z Jędrzejowa i dnia 9. VIII — reportaż obejmujący całość marszu. Reportaże nadane zostaną w godzinach popołudniowych.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Na Linas Hacholim A. S. z l. 4.

Unikajcie niechlujnych sprzedawców ulicznych

Chmielewski powrócił i już trenuje

Wczoraj wrócił z Ciechocinka Chmielewski. Bawił tam przez trzy tygodnie. Wypoczywał po trudach mediolańskich i amerykańskich i karował ręce. Zaraz po przyjeździe „zameldował” się w redakcji. Wygląda chłopsko, świetnie, tryska humorem, a wiadomo, że jak Henio jest w humorze, to już o nie nie trzeba go pytać. Wszystko jest all right!

Popołudniu zjawił się nieoczekiwanie w domku klubowym przy ul. Srebrzyńskiej, wyciągnął swój komplet treningowy i choć mało było ćwiczących, zabrał się do systematycznego treningu. Najpierw trochę gimnastyki rozrzucającej, po tym lekki trening, a następnie ćwiczenia na worku i grusze.

„Trzeba się szykować do sezonu. Tytuł mistrza Europy obowiązuje. Do żadnego spotkania nie wolno mi przystąpić nie albo ma to być przygotowanie. Lapy są w porządku, czuję się świetnie, zabieram się więc do treningu” — powiedział.

W kilku wierszach:

DZIŚ MECZ IKP — ZJEDNOCZONE. Na boisku IKP odbędzie się dziś o godz. 20.00 spotkanie pięciarskie zespołów IKP i Zjednoczonych. Spotkanie to zapowiada się bardzo interesujące ze względu na ciekawe zestawienie par. Sensacją swego rodzaju jest ponowne ukazanie się na ringu po długiej przerwie popularnego Banasłaka, który walczyć będzie w wadze półśredniej z Cyranikiem.

„SYRENA WARSZAWSKA” ZGŁOSZONA DO WYŚCIGU DRUŻYNOWEGO. Jak donosiliśmy, już w najbliższą niedzielę odbędzie się w Łodzi na torze helenowskim wyścig drużynowy o mistrzostwo Polski na dystansie 4 km. W wyścigu poza zespołami łódzkimi uczestniczyć też mają drużyny stołeczne i prowincjonalne. W dniu wczorajszym wpłynęło już pierwsze zgłoszenie do wyścigu. Ekipę swą zgłosiła stołeczna Syrena — niedawno powstały klub pracowników miejskich. W skład drużyny wchodzi: Starzyński, Popończyk, Stahl i Miller.

LOSZY ŚLĄSKIEGO OKRĘGU PIŁKARSKIEGO. Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej rozpatrywał sprawę okręgu śląskiego i wysłuchał sprawozdania delegata PZPN kpt. Gawrońskiego, który w niedzielę prowadził na Śląsku dochodzenia. Ponieważ kpt. Gawroński nie zdołał, ze względu na duże trudności czynione mu w Katowicach, zebrał wszystkich akt, zarząd PZPN wstrzymał się z wydaniem wyroku na winnych przesilenia, aż do czasu zebrań całości materiału. Komisarz PZPN na okręg śląski, dr. Wojakowski, po odbyciu konferencji z zarządem PZPN wyjechał do Katowic i rozpoczął przez mowienie agend. Zamierza on zamianować radę przybończą. Sprawa obsady zawodów na Śląsku została już pozytywnie załatwiona. Płk. Głabisz (prezes PZPN) uda się w najbliższych dniach na Śląsk dla odbycia konferencji z działaczami piłkarstwa śląskiego.

TENISIŚCI ZAGRANICZNI NA MISTRZOSTWACH POLSKI. W Bydgoszczy rozegrane zostaną w dniach 23 — 29 sierpnia międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Polski, na które mają przybyć następujący tenisisci zagraniczni: Redl (Austria), Kukuljevic, Mitic (Jugosławia), Romanoni, Palmieri (Włochy), Szigel, Dalos (wzgl. Ferenczy (Węgry), Denker (Niemcy) oraz panie Tonelli (Włochy), Wolf (Austria) i Kovacs (Jugosławia).

SZWAJCARIA I WŁOCHY WYCOFUJĄ SIĘ Z „MITROPA-CUPU”. Przed kilku dniami ukazał się w klubowym organie mistrza piłkarskiego Szwajcarii „Grasshoppers” artykuł, wykazujący, iż udział szwajcarskich drużyn w turnieju o puchar „mitropa” nie przedstawia wartości. Obecnie odbyło się zebranie szwajcarskiej ligi piłkarskiej, na którym postanowiono nie wziąć w przyszłości udziału w tej konkurencji, która do niedawna cieszyła się ogromnym zainteresowaniem i do której ostatnio przystąpili piłkarze Rumunii i Jugosławii. Jednocześnie donoszą, że podobnej treści uchwała zapadła we Włoszech.

MISTRZOWSKIE KONKURENCJE LEKKOATLETÓW. W dniach 14 i 15 sierpnia odbędą się dalsze konkurencje lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu. W dniach tych odbędą się na stadionie Wimy: pięciobój kobiet, dziesięciobój mężczyzn i dzień sztafet.

LEKKOATLETYKI ŁÓDZKIE WALCZA ZE ŚLĄZACZKAMI. Reprezentacja lekkoatletyczna pań okręgu łódzkiego stoje w sierpniu międzyokręgowym spotkaniu z reprezentacją Śląska. Interesujące te zawody odbędą się w dniu 29 sierpnia w Łodzi.

We wtorek wielki mecz: Vienna -- Ł.K.S.

W przewidywaniu olbrzymiej frekwencji na stadionie wybudowane będą dodatkowe miejsca siedzące

Od wielu lat nie przewinęła się przez boisko łódzkiej drużyny formatu Vienny, jaką gościć będziemy w nadchodzący wtorek, dn. 3 sierpnia.

VIENNA NIE POTRZEBUJE REKOMENDACJI

„First Vienna Football Club” jest zespołem słynnym na wszystkich boiskach Europy o „gwiazdzistej” obsadzie, jakiej nie miał żaden z dotychczas u nas występujących klubów.

Któż z interesujących się piłką nożną, nie słyszał nprz. o słynnym „bombardierze” Fritz Gschweidl, który prowadzi atak niebiesko — żółtych? A któż nie słyszał o lewym beku — Schmausie, jednym z najlepszych na kontynencie? Schmaus od wielu lat nie opuścił ani jed-



ANDRZEJEWSKI
bramkarz ŁKS, staje we wtorek do ciężkiej próby bronięcia strzałów słynnego Gschweidla.

nego spotkania reprezentacji Austrii, był najlepszym graczem na boisku na słynnym meczu z Anglią w Londynie, a nie dalej jak 20 czerwca, grał na olimpijskim stadionie w Amsterdamie, w teamie Europy Zachodniej, przeciwko Europie Środkowej.

To byłaby najlepsza legitymacja Vienny, gdyby miała się opierać chociażby na tych dwóch superasach, ale ten wielokrotny mistrz Austrii i zdobywca raz Mitropacupu, do którego i w r. b. się zakwalifikował, posiada jedenastkę we wszystkich punktach wyrównaną.

O Viennie pisać jeszcze będziemy, zainteresowanie meczem tego wymaga, dziś wypada nam życzyć sobie, aby

ŁKS BYŁ DO TEGO SPOTKANIA ODPOWIEDNIO PRZYGOTOWANY,

aby mógł nawiązać walkę z drużyną austriacką.

Dziś na boisku ŁKS-u odbędzie się trening pełnej drużyny ligowej, który poprowadzi Herbstreich. Na treningu zmobilizowani będą wszyscy gracze, po czym p. Lange, pełniący obowiązki kierownika drużyny, ustali skład na Viennę. Możliwe, że przeciwko Viennie wystąpi już młodszy Pegza, który po wypadku, jakiemu uległ przed trzema tygodniami na treningu (zwichnięcie nogi w kostce), czuje się już względnie dobrze. Uwaga p. Langego skierowana będzie w pierwszym rzędzie na grę łódzkiej pomocy. Starszy Pegza na prawej — jest na swej pozycji pewny, gorzej jest z lewym, gdyż Tadeusiewicz przeciwko Kispesti zawiódł zupełnie i nie wytrzymał meczu nawet do końca. Dziś Tadeusiewicz będzie się musiał wylegitymować z kondycji fizycznej i grać będzie pełnych 90 minut. Jeżeli młodszy Pegza będzie już gotów do gry, problem obsadzenia pozycji środkowego pomocnika będzie rozwiązany. W obronie grać będzie para Karasiak — Galecki, w bramce — naturalnie Andrzejewski, a w ataku — nie powinno być żadnych zmian, a więc: Król, Wolski, Szezerbiński, Lewandowski i Miller. Zresztą wnioski z dzisiejszego treningu posłużą kierownictwu przy wystawieniu najlepszej jedenastki. Jednocześnie z przygotowaniami drużyny, rozpoczęte zostały

PRZYGOTOWANIA ORGANIZACYJNE DO MECZU.

W przewidywaniu wielkiej frekwencji — nie może być inaczej — wybudowane będą dodatkowo miejsca siedzące przed trybunami.

Przedsprzedaż biletów rozpocznie się, jeżeli to się zdąży, w sobotę, jeżeli nie — to od poniedziałku z samego rana w kilku punktach miasta, podobnie jak to było zorganizowane przed meczem Polska — Rumunia.

Vienna przybędzie do Łodzi w poniedziałek z Poznania, gdzie grać będzie w niedzielę. Przypominamy skład wiedeńczyków, w jakim grać mają w Łodzi, mianowicie: bramkarz — Havliczek, obrońcy — Reiner i Schmaus, pomocnicy — Kaller, Hoffman i Machu, napastnicy — Molzer, Mandl, Gschweidl, Fischer i Baryl. Rezerwa — Erdl i Pollack.

O dalszych szczegółach meczu Vienna — ŁKS, którego zapowiedź obudziła zrozumiałe zainteresowanie — jutro.

Puchar Davisa



Tak wygląda słynny puchar Davisa, o który walczą na kortach tenisowych całego świata najsilniejsze reprezentacje tenisowe wszystkich państw Europy i Ameryki.

Przed batalią lekkoatletów z reprezentacyjną drużyną Rzeszy

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego odbył posiedzenie, na którym zastanawiano się nad przygotowaniem organizacji międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Niemcy, który rozegrany zostanie w dniach 21 — 22 sierpnia na stadionie W. P. w Warszawie.

Program i punktacja zostały przez PZLA zaproponowane i obecnie oczekuje się na ostateczną zgodę związku niemieckiego. Wyłoniono komitet wykonawczy, który rozpoczął już swą działalność. Pracę podzielono na kilka komisji, a mianowicie: propagandową — prasową, boiskową, finansową, komunikacyjno-kwaterunkową, sanitarną, sportową, reprezentacyjną. Nad całością czuwa dyr. Frenkiel, mając do pomocy członków zarządu PZLA i zaproszonych działaczy sportowych.

Dziś odbędzie się posiedzenie komisji propagandowo — prasowej, ponadto obradować będą także i inne komisje. Protektorat nad meczem przyjął Polski Komitet Olimpijski. Ponadto za przorszony został cały szereg wybitnych osobistości do komitetu honorowego.

Zainteresowanie meczem Polska — Niemcy jest b. duże. Na mecz zorganizowane będą liczne pociągi popularne.

Równocześnie nasi najlepsi

sprinterzy rozpoczęli przygotowania na obozie treningowym, pod kierunkiem Petkiewicza. Jak dotąd, na obozie ćwiczy 7 zawodników: Zastona, Popek, Duszecki, Zylinski, Krawczyk, Mitelstaedt i Szeffler.

W ciągu dnia dzisiejszego oczekiwane jest przybycie dalszych zawodników, a mianowicie: Danowskiego, Łopuszańskiego, Krzanowskiego i Tesiorowskiego.

NAJLEPSZE WYNIKI LEKKOATLETÓW NIEMIECKICH W ROKU BIEŻ.

W związku z meczem lekkoatletycznym Polska — Niemcy 21 — 22 sierpnia w Warszawie podajemy listę rekordów Niemiec oraz najlepszych tegorocznych wyników.

100 m. — rekord Jonath 10.3, najlepszy wynik Hornberger 10.4, 200 mtr. — rekord Körning, 20.9, najlepszy wynik Niekerman 21.6; 400 m. — rekord Büchner 47.8, najlepszy wynik Linnhof 48.7, 800 mtr. — rekord Harbig 1:50.9, najl. wynik Harbig 1:50.9; 1500 mtr. — rekord Peltzer 3:51, najlepszy wynik Schauburg 3:54.4; 5 klm. — rekord Syring 14:46.6, najlepszy wynik Syring 14:51.8; 10 klm. — rekord Syring 30:40; najlepszy wynik Schönrock 31:49; 110 m. płotki — rekord Wegner 14.5, najlepszy wynik Kumpman 14.5 400 mtr. płotki — rekord Scheele

53.2, najlepszy wynik Hölling 53.3; skok w dal — rekord Long 782, najlepszy wynik Long 775; wzwyż rekord Weinkotz 199, najlepszy wnuk Weinkotz 197, tyczka — rekord Wegner 412, najlepszy wynik Müller 401; trójskok rekord Wöllner 15.27, najlepszy wynik Ziehe 14.92; kula — rekord Woellke 16.60, najlepszy wynik Woellke 16.25; dysk — rekord Schoeder 53.10, najlepszy wynik Schroeder 50.44; oszczep — rekord Schroeder 53.10, najlepszy wynik Schroeder 50.44; oszczep — rekord Stock 73.96, najlepszy wynik Laqua 57.54, młot — rekord Hein 56.49, wynik 56.02.

Odwołany start Lokajskiego w Londynie i Helsingforsie

Start Lokajskiego w Londynie i Helsingforsie został definitywnie odwołany, gdyż lekarze zabronili Lokajskiemu startować przez dłuższy okres czasu.

Porażka węgierskich piłkarzy w Warszawie

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został wczoraj międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną węgierską Szeged, a kombinowanym zespołem Warszawianki i Polonii. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu warszawskiego 5:4 (2:2).

Mistrzowie olimpijscy w Łodzi

Od dłuższego czasu trwały pertraktacje między łódzkim a niemieckim związkiem kolarskim o szereg startów czołowych kolarzy amatorów Rzeszy w Łodzi, zakończone ostatecznie pomyślnym rezultatem.

Wczoraj nadeszło potwierdzenie nie wiadomości. Niemiecki związek kolarski desygnuje do Łodzi na 3 starty na czas od 8 — 15 sierpnia swą reprezentacyjną klasę w sile 6 osób, na czele której stoją mistrzowie olimpijscy Ihbe i Lorentz. Kolarze ci bezpośrednio z Łodzi udają się do Kopenhagi na mistrzostwa świata. Start niemieckich kolarzy będzie bezwzględnie jednym z najciekawszych meetingów kolarskich Łodzi ostatnich lat.

W programie jednej z 3 imprez będzie miniaturowa 6-dniówka — wyścig 6-godzinny na wzór amerykański.

Jędrzejowska w półfinale

Polka pokonała piątą rakieta Ameryki Babcock

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Nowym Jorku Jędrzejowska walczyła w środę z piątą rakieta Ameryki Carolin Babcock, bijąc ją łatwo w dwóch setach 6:1, 6:2.

Po tym zwycięstwie Jędrzejowska zakwalifikowała się do półfinału turnieju.

Czego brak w „Małym Roczniku Statystycznym”

Na półkach księgarskich znalazł się „Mały Rocznik Statystyczny” z datą 1937 r. Ta niewielka a po-każna objętością książeczka o tre-ści niezwykle pasjonującej i dla każdego dostępnej stała się przed-miotem specjalnej konferencji pra-sowej, zorganizowanej przez Główny Urząd Statystyczny.

Dyrektor G. U. S. p. Edward Szurm de Sztrem poinformował przedstawicieli prasy w ogólnych zarysach o pracy Głównego Urzę-du Statystycznego ze specjalnym uwzględnieniem prac nad „Małym Rocznikiem Statystycznym”, po-czym wywodziła się ożywiona dyskusja nad zaletami i wadami tego-rocznego wydania „Małego Rocznika”.

Czego brak w „Małym Roczniku Statystycznym”, a na co zwrócono uwagę i co niewątpliwie zostanie uwzględnione w roku przyszłym?

Ograniczone zostały i uszczuplone dane dotyczące rmił. Figurują je-dynie wydatki budżetowe. Pominie-cie tej pozycji jest zupełnie zrozumi-ałe i stosowane nie tylko prze-nas, ale i we wszystkich krajach europejskich. To też cyfry dotyczące zagadnień wojskowych muszą być odłożone do lepszych czasów, spokojniejszych, kiedy jawność po-lityki międzynarodowej będzie po-wszeczna. Zupełnie więc celowo u-sunięto z „Małego Rocznika” cyfry ilustrujące zagadnienia wojskowe w Polsce — jakkolwiek może ze szkoda dla nauki, ale z pożytkiem dla dobra państwa.

Z przykrością spotka się znawca czy też czytelnik interesujący się żywotnym dziś i poważnym zagad-nieniem Polonii Zagranicznej. Mi-mo, iż istnieje instytucja, będąca niejako nadrzędną organizacją Po-lonii Zagranicznej: Światowy Zwią-zek Polaków z Zagranicy — staty-styka dotycząca 8-miu milionów rodaków na obczyźnie nie ujęta jest dotychczas w karby ścisłych cyfr.

Dopóki nie zostanie w Polsce przeprowadzony spis rolny, będzie-my operowali cyframi z zakresu struktury agrarnej w kraju niekom-pletnymi i mało zbliżonymi do rze-czywistości. Za półtora roku spis taki zostanie przeprowadzony. „Ma-ły Rocznik” wzbogaci się więc znów o nowe dokładne pozycje z zakresu spraw rolnych, których brak w wydaniu 1937 r.

Ten sam zarzut spotkał kwestię przestępczości. Ministerstwo spra-wiedliwości jest w chwili obecnej w trakcie kończenia szczegółowych danych z tej dziedziny i już prze-szło wydanie „Małego Rocznika” przyniesie materiał z zakresu prze-stępczości, dociągnięty chronolo-gicznie do roku 1937.

Na zakończenie dodać należy, że obecnie na wydanie są wydania „Małego Rocznika” w językach ob-czych, które zostaną przekazane również jako eksponaty na między-narodową wystawę w Paryżu. Za miesiąc wyjdzie z druku wydanie w języku angielskim, a w ślad za nim w języku francuskim i niemiec-kim.

Znaczny spadek produkcji przemysłowej

Obliczony przez instytut ba-dań koniunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji prze-mysłowej spadł w czerwcu r. b. z 85,4 do 83,9, czyli o 1,9 proc. Wzrost produkcji wystąpił w przemyśle włókienniczym, gdzie spadek w poprze-dnim miesiącu był wyjątkowo silny, oraz w kopalniach rudy żelaznej. We wszystkich pozostałych gałęziach produkcji roz-miary wytwarzania zmniejszyły się szczególnie silnie w prze-mysłach metalowym i mineralnym.

Kartel eksporterów szalików?

Narazie ograniczono się do ustalenia cen minimalnych

W tych dniach odbyła się kon-ferencja przedstawicieli produ-centów i eksporterów szalików.

Przedmiotem obrad, w któ-rych brali udział przedstawicie-le większych fabryk, była sprawa unormowania sytuacji na za-granicznych rynkach odbior-czych. Szaliki, jak wiadomo, sta-ły się ostatnio poważnym arty-kulem wywozu włókienniczego

m. in. na rynek amerykański. W miarę rozwoju wywozu tego artykułu wytwarzać się zaczyna zjawisko nieopanowanej konku-rencji, deprecjonującej ceny i szkodzącej marce towaru pol-skiego zagranicą.

Dlatego też poważniejsi pro-ducenci i eksporterzy szalików postanowili podjąć wspólną in-i-cjatywę eksportową. Znajdzie to m. in. swój wyraz w ustaleniu

cen minimalnych, których prze-kraczanie powodować będzie dla zainteresowanych firm sze-reg konsekwencji.

W dyskusji poruszono m. in. również i koncepcję utworzenia kartelu, czemu jednak — nara-zie — większość producentów i eksporterów szalików przeciw-stawiała się ze względów zasadni-czych.

Przedstawiciele wielkiego przemysłu w międzyzwiązkowej komisji rozjemczej

We wtorek odbyło się posie-dzenie zarządu związku prze-mysłu włókienniczego w pań-stwie polskim, na którym wy-czerpujące sprawozdanie o do-tychczasowym przebiegu roko-wań z robotnikami złożył dyr. Paweł Rumpel.

Na żądanie przewodniczące-go komisji rozjemczej, powo-lanej do życia dla rozstrzygnię-cia zatargu zbiorowego w prze-mysle włókienniczym, zarząd postanowił zgłosić na ławnika tejże komisji kandydaturę p. Mieczysława Jastrzębowski-go, naczelnika wydziału pracy w centralnym związku przemysłu polskiego i wybitnego znawcy

zagadnień robotniczych. Repre-zentacja związku wobec komi-sji spoczywać będzie w dal-szym ciągu w ręku inż. Rum-pla. Ponadto w charakterze rzeczników związku wobec ko-misji rozjemczej wystąpią oby-dwaj radcowie prawni związ-ku, adw. J. Sieradzki i E. Zej-da.

Czego chcą zarobkowcy?

Przemysł ten występuje przeciwko podwyżce płac robotniczych i upustom dla prowincji

Zbliżający się już termin decyzji rozjemczej w przemyśle włókienniczym aktualizuje dyskusję sfer przemysłowych w odniesieniu do zagadnień, dotyczących przyszłej umowy zbiorowej.

Zrozumiałe zainteresowanie sprawy te wywołują m. in. w kołach przemysłu zarobkowego. Tak więc w odniesieniu do postulatu pod-wyżki płac o 20 procent tkaczy przy jedwabiu naturalnym i 15 pro-cent przy jedwabiu sztucznym prze-mysł ten wypowiada się stanowczo przeciwko niemu. Motywem tego jest fakt, zdaniem przemysłowców, niesporny dzisiaj w świetle ścisłych badań fachowych, że praca przy produkcji sztucznego jedwabiu jest cięższa, aniżeli praca przy produk-cji bawełny, wełny i t. p.

W dwóch umowach zbiorowych poprzednich zarobkowe tkactwo otrzymało 3 proc. upustu od ogólnych stawek oraz upust w postaci nieplacenia za 12 godzin przymu-sowego postępu. Obecnie upustu te nie są przewidywane, czego doma-

ga się przemysł zarobkowy w no-wej umowie zbiorowej. Występuje on również przeciwko faworyzowa-niu przemysłu prowincjonalnego. Związki robotnicze przewidują dla prowincji niższe stawki płac o 5 do 20 proc. Najwyższą obniżkę — 20 proc. ma otrzymać Żelc w Belcha-tów. Zdaniem przemysłu zarobko-wego, obniżki te nie są usprawie-dliwione ani gospodarczo ani spo-łecznie. Obniżki powinny być jed-ynie równoważone kosztów trans-portu, który nie wynosi 15 i 20 procent. Zarobkowcy twierdzą, że Łódź i bliska prowincja nie powin-na mieć odmiennych stawek płac, dlatego też wyłącza ją od kategorii otrzymujących upusty tkalnie zgier-skie, konstantynowskie i pabianic-kie. Zarobkowcy proponują przy-znanie Zduńskiej Woli upustu w wysokości 5 proc., a Belchatowowi i Żelcowi 8 proc.

Przemysł zarobkowy związany jest z dwiema grupami produkcyj-nymi: z robotnikami i przemysłem nakładowym. Dotychczas zmiany w

sferze robotniczej wiązały zarob-kowców, nie znajdując oddźwięku u nakładców. Zdaniem przemysłu zarobkowego należałoby obecnie znaleźć jakąś formę, któraby umo-żliwiła związanie przemysłu nakła-dowego z umową zbiorową. M. in. należałoby niehamowanie ustalo-nych w umowach cen opatrzyć od-powiednimi sankcjami.

Wzrost protestów wekslowych

W czerwcu r. b. zaznaczył się znacznie większy wzrost protestów wekslowych, jeśli chodzi o liczbę weksli zaprotestowanych.

Według danych Głównego Urzę-du Statystycznego zaprotestowano w czerwcu r. b. na terenie całej Polski 147,5 tys. sztuk weksli na sumę 17,6 milj. zł., wobec 145,3 tys. sztuk na sumę 17,4 milj. zł. w maju r. b. i 133,5 tys. sztuk war-tości 18 milj. zł. w czerwcu 1936 roku.

Sprzedaż wełny australijskiej

Sprzedaż wełny australijskiej wy-nosiła w sezonie 1936-37 okragło 3 miliony bel. Przeciętna cena o-signięta ze sprzedaży wyniosła 20 funtów 10 szylingów za belę. Ogól-ne wpływy ze sprzedaży osiągnęły 61,6 miliona funtów australijskich, wobec 49,6 milionów w roku po-przednim i 38,5 milionów przed-dwoma laty. W ten sposób przekro-czone zostały już rekordowe wyni-ki z r. 1927-28, kiedy uzyskano ze sprzedaży 50,9 milj. f.

Wysoki deficyt brytyjskiego bilansu

Nadwyżka importu nad ekspor-tem w handlu zagranicznym Wiel-kiej Brytanii osiągnęła w pierw-szym półroczu 1937 r. 191,7 milio-nów funtów szterlingów, wobec 162,3 milionów f. w analogicznym o-kresie poprzedniego roku. Saldo ujemne angielskiego bilansu han-dlowego wzrosło przeto o blisko 30 milionów funtów szterlingów.

Eksport angielski w r. b. znacz-nie się podniósł. Cyfry eksportu w drugim kwartale r. b., które wyno-szą 130,1 milionów funtów szterlin-gów, są najwyższe od r. 1930.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana przy o-brotach niewielkich. Notowano: Am-sterdam 292,10, Bruksela 89,15, Gdańsk 100, Londyn 26,84, Nowy Jork 5,28,75, Nowy Jork — kabel 5,29, Paryż 19,87, Praga 18,45, Sztokholm 135,75, Zurych 121,50. Bank Polski płacił: za dolary amer. 5,2, kanadyjskie 5,26,50, floreny holenderskie 291,10, franki francu-skie 19,72, szwajcarskie 121, belgi 88,90, funty angielskie 26,25, pa-lestyńskie 26, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 17,50, duń-skie 116,95, norweskie 121,65, szwedzkie 135,10, liry włoskie 22,30, szylingi austr. 98,50, marki fińskie 11,20, niemieckie 139,50, srebrne marki 147,50.

AKCJE

Dla akcji tendencja była moc-niejsza. Notowano: Bank Polski 102,25 — 102,50, Węgiel 21,75 — 22, Cukier 31, Lilipy 47,25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych ten-dencja była bardzo mocna. Więk-szych obrotów dokonano 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej i 4 i pół proc. pożyczki wewnętrznej. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 67,75 — 68, II em. 67,25 — 67,75 — 67,50 (plus 175), 4 proc. dolarowa 59,25 — 59,75 (plus 75), 4 proc. konsolida-cyjna 55,50 — 56,25, drobne odcin-ki 55,25 — 55,88 (plus 75), 4 i pół proc. wewn. pożyczka 55,63, 4 i pół proc. listy ziemskie 56 (plus 50), 4 i pół proc. listy ziemskie poznań-skie seria L 55, 8 proc. ziemskie dol. gwarantowane 69 (plus 200), 5 proc. Warszawy nowe 62 — 61,50 5 proc. Lublina nowe 50,25.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:
Transakcje sprzedaż **kapao**
Dolarówka 39,25 — 39,00
Konsol. gr. 56,0 — 55,50
Konsol. dr. 55,25 — 55,00
4 i pół wewn. 55,75 — 55,50
Inwestyc. I em. 67,50
Inwestyc. II em. 66,00

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto nowe 23,00 — 23,25
Pszenica 23,25 — 23,50
Pszenica zbier. 28,00 — 28,25
Otręby żytnie 15,75 — 16,00
Otręby grube 16,25 — 16,50
Otręby średnie 15,75 — 16,00
Lubin niebieski 16,00 — 17,00
Lubin żółty 17,00 — 18,00
Rzepak 51,00 — 53,00
Srnk Soja 25,50 — 26,50
Makuch rzepakowy 18,00 — 19,00

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK, otwarcie z dn. 28. 7. Styczeń 11,08, marzec 11,15, maj 11,21, lipiec 11,22, październik 11,09, gru-dzień 11,08.

LIVERPOOL, otwarcie z dn. 28. 7. Styczeń 6,27, marzec 6,29, maj 6,31, październik 6,25, grudzień 6,24.

ALEKSANDRIA, zamkn. z dn. 28. 7. Sakellaris: styczeń 17,62, marzec 17,57, listopad 17,52.

Ashmouni: luty 13,21, kwiecień 13,32, sierpień 13,72, październik 13,25, gru-dzień 13,14.

Przemysłowcy łódzcy w Gdyni

badali możliwości importu bawełny na polskich statkach

GDYNIA, 28.7. (Tel. wł.). — Dnia 27 lipca r. b. bawiła w Gdyni grupa przemysłowców łódzkich w liczbie około 30 osób, zaproszona przez czynniki zainteresowane w transporcie bawełny z Ameryki.

W związku z tym odbyła się spe-cjalna konferencja, na której oma-wiano szczegółowo możliwości im-portu bawełny na polskich stat-kach, po czym zwiedzono jeden ze statków polskiej linii bawełnianej „Vigilant”, znajdujący się obecnie w porcie gdyniskim.

Po zwiedzeniu „Vigilantu”, prze-mysłowcy łódzcy udali się na zwie-dzenie m-s „Batory” oraz byli po-dejmowani obiadem przez dyrektora linii żeglugowych Gdynia — Ame-ryka.

„Gnaszyn” — „Warta” — „Polana”

Cały przemysł jutowy zrzeszony w związku

Zarząd związku przem. włók. w P. P. w drodze tajnego balota-żu zaakceptował przystąpienie do związku dalszych dwóch za-kładów przemysłu jutowego:

„Gnaszyńska Manufaktura”, Spółka Akcyjna w Częstocho-wie,

Przędzalnia i Tkalnia Juty i Lnu „Warta”, Sp. Akc. w Często-

Upadłości i nadzory

Syndyk upadłości firmy „Dom Ekspedycyjno-Transportowy Zjed-noczeni Ekspedytorzy I. J. Willin-ger, Spadkobiercy” złożył sądowi sprawozdanie. Likwidację majątku masy całkowicie ukończono a ru-chomości sprzedano. Nie sprzedano masy wulkanizacyjnej, na którą nie znalaziono nabywców. Masa ta, która leżała na składzie firmy od szeregu lat, wskutek wadliwego opakowa-nia straciła swą wartość użytkową. Ruchomości osób trzecich zostały z masy wyłączone i zwrócone wła-ścicielom.

Wobec braku funduszu w ma-sie, syndyk nie złożył sądowi listy podziału ich między wierzycieli. Sąd przyjął do wiadomości spra-wozdanie syndyka.

W upadłości Jana Koksa sąd zobowiązał syndyka do natychmi-astowego przystąpienia do czynności mających na celu ukończenie posta-

chowie, oraz firmy Zakłady Przemysłu Włókienniczego „Polana”, Sp. Akc. w Ło-dzi.

Po przystąpieniu Gnaszyńskiej Manufaktury oraz „Warty” cały polski przemysł jutowy (z wyjąt-kiem zakładów okręgu bielskie-go) znalazł się w obrębie związ-ku.

powania upadłościowego oraz zo-bowiązał syndyka do złożenia spra-wozdania do 3 września.

Redukcja opłat za akredytywy turystyczne

Opłaty od akredytyw turystycz-nych do Jugosławii, Bułgarii i Wę-gier obniżone będą z dniem 1-go sierpnia r. b. z 3 proc. do 2,5 proc.

Pierwotne opłaty od akredytyw do Jugosławii wynosiły aż 5 proc. i ulegały stopniowej redukcji. Wśród licznych turystów, udają-cych się w tym roku do Włoch, po-wszeczne jest życzenie, aby również 3 proc. opłaty od czeków tury-stycznych do tego kraju zostały w miarę możliwości odpowiednio obniżone

Wycieczki Kolejowo-Autokarowe

DO WIEDNIA AUTOSTRADY ALPEJSKIE
15—30 VIII. zł. 95.—
2—16 IX. zł. 365.—
DO PARYŻA kolają i autokarami przez WIEDEŃ I SZWAJCARJĘ
15—30 VIII. zł. 485.—

Do Paryża i na Riwierę

ze zwiedzeniem Salzburga, Verdun, Paryża, Chamonix, Monte Carlo, Mediolanu i Wenecji (do Wiednia koleją, następnie luksusowymi autokarami)

od 1—28 VIII. od zł. 575.—

wraz z wszelkimi kosztami przejazdów, wiz, hoteli, utrzymania, zwiedzania i td.

P. B. P. „ARGOS”

Łódź, Piotrkowska 60 ::: tel. 107-86.

Nadszedł sezon na najlepsze tylko
CIASTKA OWOCOWE w „Esplanadzie”

Do Kopenhagi

odjazd 7 sierpnia

Do Sztokholmu

odjazd 8 września

Do Gdyni

pociąg popularny od dn. 6 do 9 sierpnia

Zapisy i informacje:

Wagons - Lits/ Cook
Piotrkowska 68 i 6

KTO SWOJE ZDROWIE SZANUJE
TEN TYLKO **OLYMPIA** +
GUM. KUPUJE

„Głos Poranny”

nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i okolicznych letniskach u p. Lewenberg.



Dr. BRAUN

ul. Cegielniana 4

Telefon 100-57.

spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
prysym. od 4—9 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1

DR. MED.

J. HAJMAN

choroby wewnętrzne, mieszka obecnie

Aleje Kościuszki 97

(róg Bandurskiego), tel. 163-12

Przyjmuje od 4.30 do 6.00 po południu



Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro

Tel. 155-55

d godz. 2 — 7 po poł. Rano tylko
za wcześniejszym zamówieniem

Dr. med. J. Szmerłowski

AKUSZER GINEKOLOG

Piotrkowska 17, tel. 107-13

POWRÓCIŁ

przyjmuje od 6—8 wiecz.

Dr. med. E. Wołkowyski

Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02

Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Lekarz - Dentysta KAJZER - GRABIŃSKA

powróciła
Gdańska 26a

Tel. 221-89.

LODU

od najmniejszej ilości dostarcza
B. Rubinek, Południowa 39,
skład Nr. 43, tel. 148-05
Punktualna dostawa do mieszkań prywatnych.



Kupujcie z I-go źródła

Wielki wybór

WÓZKÓW dziecięcych
ŁÓŻEK metalowych
MATERACJY wyścielanych
MATERACJY sprężyn.
„Patent”
ŁÓŻEK połowych
w fabrycznym
— — — — —
składowie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73
w podw. Tel. 159-90

ŁÓŻEK komodowych
WYMACZKÓW
marki „Rubber”
ŁÓŻÓWKÓW
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i drzewyn

Ogłoszenia drobne

Uzdrowiska

Różne

GŁÓWNO. Pensjonat „Wiktoria”
pod zarządem R. Konarskiej, położony w pięknym 8-morgowym parku, czynny. Zgłoszenia na miejscu willa p. Pokorowskiego, lub w Łodzi, tel. 108-90, od godz. 9 — 2.00 po poł. 513—10

ZACISZE LEŚNE (Zakrzew). Pensjonat Poli Kolskiej w samym lesie blisko Warty. Ceny przystępne. Dla urzędników specjalny rabat. Telefon na miejscu. Poddębice 14. Łódź telefon 217-37, od godz. 10—2. 836—4

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15. Tel. 171-28. Zastać można od 1,20 — 3. Lekcja 1 zł. 827—3

CZYSZCZĘ suchym chemicznym sposobem sufity, ściany i tapety, także myję olejne. 11 Listopada 75, m. 23. Tel. 126-68 od 9-ej do 7-ej wiecz., prócz niedz. i świąt 471—13

Remontując mieszkania

pamiętaj uszczelnić okna i drzwi systemem A. FRYDENSONA. — Chroni latem od kurzu, zimą od wiatru. Ceny obecnie zniżone o 30% trwałost długoletnia. — Dzwonić 265-28.

ZAGUBIONO kwity inkasowe wydane przez Bk. Zw. Sp. Zarobkowych, oddział Łódzki, dn. 5.7 — 37 r. i 7.7 — 37 r. za nr. 1761 na zł. 460.—, za nr. 1828 na zł. 90.—. Kwity unieważniam. M. Turner.

CZYSZCZĘ suchym chemicznym sposobem tapety, sufity i ściany. Wiadomość: Zawadzka 6, Tel. 170 13. Czynny od 9 rano do 8 w.

BALSAMICZNA
SÓL
DO
NÓG
GASECKIEGO
(Z KOGUTKIEM)
“AGEPIN”
usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmniejsza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.



NIE MĘCZA OCZU!

OPTYK SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33
TELEFON 222-23.

RASOWY foksik do sprzedania. Wiadomość: Nawrot 7, m. 21. Telefon 100 78.

Lokale

MIESZKANIE 6-pokojowe z wygodami, przy ul. Zawadzkiej nr. 5, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon 111-71 lub na miejscu u dozorcy. 821—8

Dziś i dni następnych
Wielki film
sensacyjno-szpiegowski
Dreszcz emocji. Niespotykane sytuacje. Najsilniejsze wrażenia.

W r. gł.: Vera Korene i Jean Murat

Następny program: GŁOS SERCA Janette Gaynor, Robert Taylor.

Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr., następne seanse: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. Początek seansów o g. 4-ej, w sobotę o godz. 4-ej, w niedzielę o g. 2-ej.

Kupony ulgowe po 70 gr.

TAJNA BRYGADA

Jedyne kino dźwiękowe w OGRODZIE RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dziś i dni następnych!

MARTA EGGERTH

w wielkiej wiedeńskiej komedii muz. mówionej i śpiewanej po niemiecku

Początek w dni powsz. o g. 4, w niedzielę i święta o 12 w poł.

SKOWRONEK

(WO DIE LERCHE SINGT)

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

CORSO

Początek o g. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12.

Ceny od 50 gr.

Sala należyście wentylowana

Dziś premiera
Po raz pierwszy w Łodzi

Wg. słynnej powieści Edgara Rice Burroughs'a. W roli głównej: KATHLEEN BURKE bohaterka filmu „Bengali” i niezrównany Charles Loucheur. Arcyciekawa treść! Tajemnica Wschodu! Miłość i zemsta! Taniec, śpiew!

II. Po raz pierwszy w Łodzi
Wielka sensacja

BOHATER Z TEKSASU

w roli głównej:
Buck Jones

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka Henryk Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 33

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. szenia w dodatku niedzielnym „Rwja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. firm. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%.